KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 1 LIPCA 1930 R. Nr. 148.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

O zwołanie sesji nadzwycz.
SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 30-6. (Tel. wł.) Klub Narodowy na dzisiejszem posiedzeniu po dłuższej dyskusji nad sytuacją w państwie postanowił jednomyślnie zażądać zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Konferencja u p. Sławka
W SPRAWIE KONKORDATU.

WARSZAWA, 30-6. (Tel. wł.) Dziś popołudniu pod przewodnictwem p. Sławka odbyła się konferencja w sprawie konkordatu. W konferencji tej wzięli udział członkowie komitetu papieskiego księża biskupi: Szelążek, Przeździecki, Łukomski, oraz minister Czerwiński, wiceminister ks. Żongołłowicz i dyrektor departamentu wyznań p. Potocki.

Raut w Wilnie
WYDANY PRZEZ P. PREZYDDENTA.

WILNO, 30-6. W dniu wczorajszym odbył się w pałacu reprezentacyjnym raut, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Raut zgromadził około tysiąca osób z pośród przedstawicieli całej Wileńszczyzny.

Podczas rautu członkowie komitetu redakcyjnego wydawnictwa „Wilno i Ziemia Wileńska" z prof. Ferdynandem Ruszczycem na czele złożyli panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pierwszy egzemplarz I-go tomu będącej wstępem do ilustrowanego monografji pod wspomnianym tytułem.

Po przedstawieniu p. Prezydentowi gości przez woj. Raczkiewicza odbył p. Prezydent cercle, rozmawiając z wielu osobami.

W raucie uczestniczył p. minister Prystor, najwyżsi dostojnicy kościelni wszystkich wyznań, konsulowie państw obcych, profesorowie U. S. B. oraz przedstawiciele wszystkich sfer społecznych.

Strajk generalny
ZAPOWIEDZIANY W HISZPANJI.

PARYŻ, 30-6. Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański opublikował odezwę, w której stwierdza, iż posiada dokładne wiadomości, iż na 1 lipca projektowane jest ogłoszenie w Hiszpanji strajku generalnego. Rząd zapowiada, iż wystąpi z całą energją przeciwko organizatorom strajku. Centrala związków zawodowych wydała podległym organizacjom instrukcję zakazującą udziału w ruchu strajkowym.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.
Przygotowania BB. do wyborów.

WARSZAWA, 30-6. (Tel. wł.) Wczorajszy kongres centrolewu nie zakończył jeszcze sezonu politycznego. Nie można powiedzieć, że nadeszły już wakacje.

W tym tygodniu odbędą się jeszcze zebrania i narady polityczne, w ciągu tygodnia zaś prawdopodobnie we środę odbędzie się posiedzenie centrolewu. Tematem narad będzie zgłoszenie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej żądania zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

W kołach sanacyjnych powtarzana jest nieustannie pogłoska o rychłem rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach.

Jak słychać, sanacja poprzeznaczała swoich ludzi do podjęcia pracy politycznej w poszczególnych częściach kraju. Mówią, że na Małopolskę Wschodnią został przeznaczony jako komisarz wyborczy b. redaktor „Gazety Polskiej" płk. Koc, na Wileńszczyznę p. Hołówko. W związku z tem krążą pogłoski, że p. Hołówko ustąpi niebawem ze stanowiska naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z., a jego miejsce obejmie poseł w Rydze p. Libicki.

Międzynarodowy kongres
komunikacyjny w Warszawie.

WARSZAWA, 30-6. Tramwaje warszawskie ukazały się dziś na mieście przystrojone w chorągiewki o barwach międzynarodowych. Dekoracje tej dokonano z powodu zbierającego się dziś o godz. 9.30 w sali Rady miejskiej XXII międzynarodowego kongresu w sprawach komunikacji tramwajowej, kolejnictwa dojazdowego i ruchu autobusowego.

Po zagajeniu kongresu przez prezesa Związku p. Fr. de Lancker i po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się właściwe obrady.

Porządek dzienny obejmuje zaledwie dwa referaty: p. Jayota z Paryża pt. „Znaczenie porównawcze kolei dojazdowych, tramwajów i kolei podziemnej oraz p. Piorra z Berlina o nowych sposobach hamowania wozów tramwajowych.

Polskę reprezentują tu wyłącznie dyrektorowie tramwajów i kolejek dojazdowych.

Komunikacji podziemnej i autobusowej w znaczeniu instytucji publicznej nie mamy.

Związku właścicieli autobusów — zastępującego w Polsce państwo i samorządy w utrzymywaniu komunikacji międzymiastowej — nie zaproszono.

W kongresie bierze udział około 500 uczestników.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem rządu p. minister Kühn, imieniem miasta — p. wiceprezydent Szpotański, imieniem przedsiębiorstw komunikacyjnych inż. J. Budkiewicz.

Ostatnie oddziały francuskie
opuściły Nadrenię.

PARYŻ, 30-6. Dziś popołudniu ostatnie bataljony wojska francuskiego opuściły trzecią strefę okupacyjną w Nadrenji.

Generał Guillaumat, naczelny wódz armji okupacyjnej w Nadrenji, odebrał dziś w Moguncji ostatnią defiladę wojsk francuskich, poczem odjechał do Francji. Ostatnie oddziały armji francuskiej opuściły terytorjum niemieckie o godz. 13 min. 30.

Prasa francuska omawia dzisiaj w obszernych artykułach odejście ostatnich oddziałów francuskich z ziemi niemieckiej, oceniając ten wypadek jako historyczne wydarzenie w dziejach Europy powojennej.

Poincare ogłasza artykuł w „Excelsiorze", w którym nawiązuje ewakuację Nadrenji do deficytu budżetowego Rzeszy niemieckiej i do nadmiernej rozbudowy wydatków ministerstwa Reichswehry. Jest rzeczą zastanawiającą, pisze Poincare, że minister Reichswehry zawsze otrzymuje zatwierdzenie przez parlament niemiecki dla wydatków na zbrojenie niezależnie od ich wysokości. Tymczasem, jeżeli chodzi o podwyższenie podatków większość w parlamencie niemieckim zawodzi i ministrowie finansów jeden po drugim podają się do dymisji. Poincare analizuje budżet wydatków wojskowych Rzeszy, który nazywa arcydziełem niejasności i gmatwaniny.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Kursów Samochodowych Inż. Klebera zawiadamia, że z dniem 1 lipca r. b. lokal Kursów został przeniesiony na ul. Piłsudskiego Nr. 3.

„Halka" w Raciborzu.
ENTUZJAZM PUBLICZNOŚCI.

RACIBÓRZ, 30-6. (PAT.) Na zakończenie sezonu teatralnego na Śląsku Opolskim teatr polski wystawił w dn. 29 bm. w Raciborzu operę „Halkę". Stroną organizacyjną przedstawienia, które odbyło się w teatrze miejskim, zajmował się p. Malczewski, dyrektor Banku ludowego w Raciborzu. Sukces, osiągnięty przez artystów polskich, przeszedł najśmielsze oczekiwania. Teatr wypełniony był po brzegi publicznością, która, olśniona operą, przyjmowała grę artystów niemilknącemi oklaskami. Entuzjazm wzrastał z każdym aktem. Ludność polska miasta Raciborza miała po raz pierwszy sposobność widzenia opery „Halki". Przedstawienie to było dla nich prawdziwą ucztą duchową. Po trzecim akcie zarzucono scenę kwiatami. Na scenę wywoływany był również dyrektor Sobański, który przybył wraz z artystami do Raciborza.

Na przedstawieniu obecny był konsul gen. R. P. w Bytomiu p. Leon Malhome w towarzystwie swej małżonki, jak również liczni miejscowi działacze polscy. Artyści polscy znajdowali się przez cały czas pobytu w Raciborzu pod silną ochroną policyjną

Agitator bolszewicki
ROZSTRZELANY PRZEZ GPU.

WILNO, 30-6. Niezmordowanym agitatorem wywrotowym na terenie powiatu Mołodeczańskiego był niejaki Jan Czarnecki, mąż zaufania wszystkich jaczejek komunistycznych na terenie powiatu.

Gdy władze zebrały dowody jego destrukcyjnej działalności, Czarnecki, w obawie przed aresztowaniem, uciekł do Mińska.

Bolszewicy aresztowali go jednak i osadzili w więzieniu GPU. wraz z innym zbiegłym z Polski działaczem wywrotowym Kościkiewiczem.

Oskarżono go o zdradę interesów partji przez dezercję z powierzonego mu posterunku i skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w podziemiach GPU.

18 dni w powietrzu.
Rekord długotrwałości lotu pobity.

NOWY JORK, 30-6. Chicagoska rodzina Hunterów pobiła w niedzielę rekord długotrwałości lotu bez lądowania, ustalony w ubiegłym roku przez O'Briena i Jacksona na 420 godzin, 21 min. i 30 sek.

Do 16 dnia samolot, którym kieruje John Hunter i jego siostra Kennet, krążył w powietrzu bez trudności. W tym dniu powstał w zbiorniku benzyny otwór, 17-go dnia począł przeciekać zbiornik z oliwą. Lotnikom udało się uszkodzenie naprawić w powietrzu.

Na kilka godzin przed osiągnięciem rekordu lotnicy zrzucili na ziemię wiadomość, iż Kennet strasznie cierpi wskutek bólu zęba. Natychmiast wzbili się w powietrze dwaj bracia Walter i Albert i dostarczyli jej buteleczkę z kroplami uśmierzającemi ból.

Walter i Albert Hunterowie wznosili się 154 razy w powietrze z zapasami benzyny dla latających rekordzistów.

Wczoraj koło godz. 6 wieczorem, w chwili pobicia rekordu O'Briena i Jacksona wśród zebranych na lotnisku tłumów zapanował niezwykły entuzjazm, gdy lotnicy na znak ustanowienia rekordu obniżyli się na 20 metrów.

Rekordziści są bardzo zmęczeni, gdyż główne ich pożywienie stanowi czarna kawa i czekolada. Zdarzało się kilkakrotnie, iż mimo zmian, odbywające się co cztery godziny, pilot zasypiał przy sterze.

Na szczęście zawsze w ostatniej chwili udało się aparat wyrównać.

Mimo zmęczenia John i Kennet zamierzają latać tak długo, aż ze względów technicznych będą musieli wylądować.

Rząd rewolucyjny w Boliwji,
złożony z sześciu oficerów.

LONDYN, 30-6. W Boliwji utworzył się nowy rząd, złożony z 6 wyższych oficerów, który wydał odezwę, zapowiadającą szereg reform. Podczas walk ulicznych o posiadanie stolicy Boliwji padło około 200 zabitych. Wśród ofiar znajduje się generał niemiecki Kundt, szef sztabu armji boliwijskiej. Tłum zniszczył drukarnię jednego z dzienników, który popierał obalonego prezydenta Silesa.

Odezwa nowego rządu złożonego z oficerów zapowiada rozpisanie wyborów, reformę finansów oraz utworzenie rady gospodarczej dla zwalczania kryzysu ekonomicznego. Wielką pomoc rewolucjonistom okazali studenci miejscowego uniwersytetu, który na znak wdzięczności za to poparcie otrzymał od rządu autonomję.

NOWY JORK, 30-6. Według doniesień z La Paz, nowy rząd boliwijski złożony z 6 wyższych oficerów, zapowiedział, iż wobec uspokojenia kraju w najbliższych dniach zniesie stan oblężenia.

Podczas walk ulicznych zginęło ogółem 3000 ludzi, w tem około 500 studentów, którzy padli w pierwszych szeregach rewolucjonistów.

Małżonka prezydenta Silesa jest ranna. Życie swoje zawdzięcza pewnej zakonnicy, która wśród gradu kul stanęła przed prezydentową osłaniając ją przyczem sama zginęła.

Dalszy bierny opór.

LONDYN, 30-6. W Allahabadzie zakończyły się obrady komitetu wykonawczego hinduskiego kongresu. Powzięto szereg uchwał w sprawie dalszej taktyki politycznej, w których postanowiono w dotychczasowych rozmiarach kontynuować bierny opór.

KONGRES CENROLEWU W KRAKOWIE.

Kraków, 29 czerwca.

Niedzielny kongres Centrolewu w Krakowie był manifestacją olbrzymią w swych rozmiarach i poważną w swych deklaracjach politycznych.

Ciężkie położenie polityczne, w jakiem znalazło się państwo i całe społeczeństwo za wyjątkiem grup i jednostek uprzywilejowanych, **wspól na wszystkim troska o przyszłość Polski** — zjednoczyła w tej potężnej manifestacji 6 dotąd skłóconych odłamów społeczeństwa polskiego i sprawiła, że **wspólne ich wystąpienie stało się manifestacją, którą nawet przeciwnicy polityczni uszanowali.** Dość powiedzieć, że te organizacje sanacyjne, które początkowo zamierzały rozbić kongres i wyraźne w tym kierunku rozwinęły przygotowania, cofnęły się przed wykonaniem tego zamiaru. Zaznaczyć tu również należy, że **przez całą niedzielę nie widziało się w Krakowie policji,** a mimo to w dniu kongresu, w którym wzięło **udział około 22 tysięcy uczestników,** panował w Krakowie wzorowy porządek.

UDZIAŁ W KONGRESIE.

Na kongres wysłały swych delegatów wszystkie ośrodki stronnictw Centrolewu z całej Polski. Najwięcej uczestników widziało się w szeregach P.P.S., która obesłała kongres nietylko delegatami z dalszych stron, ale członkami miejscowymi. Na drugiem miejscu wymienić należy grupy Piasta, które przybyły częściowo w pięknych strojach ludowych, dalej grupy Ch. D., N. P. R., Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia. Delegatów przybyłoby znacznie więcej, gdyby nie szykany i próby zmylenia ich, rozwinięte ze strony przeciwnej na szeroką skalę. M. in. wiadomo, że policja zawróciła z drogi wiozące uczestników autobusy z Tarnowa, Dębicy i innych miejscowości, motywując to zarządzenie tem, że nie mają prawa kursować do Krakowa. Kilkadziesiąt aut ciężarowych, wiozących uczestników kongresu, zatrzymał w Oświęcimie tamtejszy starosta. Mimo to napływ uczestników był olbrzymi, a rynek Kleparski, na którym odbyła się manifestacja publiczna i rynek Główny, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza kongres został rozwiązany, były szczelnie wypełnione, na ulicach zaś aż roiło się od różnych delegacyj z całego kraju.

OTWARCIE KONGRESU.

Kongres rozpoczął się o godzinie 9.30 rano w sali teatru starego, gdzie wpuszczano tylko pojedyńczych delegatów. Na podjum zasiedli przywódcy klubów, oraz posłowie i senatorowie.

Na wstępie orkiestra odegrała hymn **„Jeszcze Polska nie zginęła"**, poczem wicemarszałek Sejmu poseł Róg, który następnie przewodniczył obradom, zagaił kongres.

— Zgromadziła nas tu — mówił pos. Róg — **troska o dobro i przyszłość Rzeczypospolitej.** Od 4 lat rządzi w Polsce dyktatura. Losy 30 miljonów ludzi znajdują się w rękach jednostki i jej otoczenia. Niedopuszczanie przedstawicielstwa narodowego do głosu **uniemożliwia uchwalenie ustaw, które mogłyby złagodzić dzisiejsze przesilenie gospodarcze.** Główną przyczyną tego przesilenia jest ciężkie położenie wsi, zubożenie rolników, niskie płace robotników i wogóle ludzi pracy. **Dyktatura nie może opanować przesilenia gospodarczego tem bardziej, że nie ma żadnego programu gospodarczego.** Przez jakiś czas obóz rządowy głosił **hasło naprawy ustroju prawno-politycznego państwa,** do czego uprawniony jest przez Konstytucję Sejm obecny. Okazało się jednak, że dyktatura i **w tej sprawie nie pozwala Sejmowi obradować.**

Rządy uniezależnione całkowicie od woli ludności, **usuwające się od kontroli przedstawicielstwa narodu, nie mogą zapewnić państwu normalnego rozwoju kulturalnego i materjalnego,** nie mogą też zabezpieczyć państwu należytego **bezpieczeństwa.** Polska swoje istnienie i **przetrwanie niewoli** zawdzięcza nie jednemu człowiekowi i garstce ludzi ale ofiarnym wysiłkom pokoleń, mękom i trudom miljonów. Nie o Polsce rządzonej przez dyktaturę i klikę marzyli najlepsi poeci. Wierzono, że po zmartwychwstaniu z niewoli, Polska będzie, jak mówił poeta „duchowa panią innych narodów". Nie jednostka, nie samowola, nie nieuczciwość, ale poszanowanie prawa i sprawiedliwość dla wszystkich ma w niej rządzić. Dzielą nas różnice programowe, ale **łączy nas wszystkich przeświadczenie, że Polska, o ile ma się rozwijać, musi być rządzona nie przez dyktaturę, że w Polsce wszyscy obywatele, bez wyjątku, muszą szanować prawo.** Do tego zgodnie wszyscy dążyć będziemy.

Następnie odczytano telegram od marszałka Sejmu Daszyńskiego. Pozatem depesze nadesłało 38 posłów do parlamentu angielskiego.

DEKLARACJE STRONNICTW.

Zkolei przedstawiciele poszczególnych stronnictw składali deklaracje.

Imieniem P. P. S. poseł Barlicki oświadczył, że dzień kongresu uważa za datę zwrotną w naszych dziejach wewn., podkreślił ciężkie przesilenie ekon., spotęgowane przez nieobliczalne wystąpienia i zapowiedzi zamachu, wskazał na zanik zaufania, potępił politykę bezprawia oraz próbę narzucenia społeczeństwu zasad życia i posłuchu koszarowego.

Imieniem Wyzwolenia odczytał rezolucję pos. Malinowski, oświadczając, że Wyzwolenie stanie do walki z dyktaturą w każdej formie.

Deklaracja Str. Chł. umiejscawia odpowiedzialność za 4-lecie pomajowe wyłącznie w marsz. Piłsudskim, potępia obsadzenie stanowisk tych przez partyjników z B. B., niedopuszczanie Sejmu do narad nad naprawą Konstytucji.

Imieniem Piasta złożył deklarację prezes Witos podkreślając, że przywiązanie ludu do państwa i zdolność do poświęceń dla państwa może zapewnić tylko Rząd szanujący prawo. Dalsze utrzymanie dyktatury to pogłębianie nędzy i osłabianie państwa.

W imieniu Ch. D. złożył deklarację pos. Kuźnierz, w której m. in. powiedział:

— Zamykanie i odraczanie Sejmów uniemożliwia pracę prawodawczą, a połączone z pogróżkami **zamachowemi wtrąca kraj w anarchję i niepewność** i przypomina najsmutniejsze czasy z historji przedrozbiorowej: zrywanie Sejmów przez warchołów i stosowanie „liberum veto" mniejszości... W zakresie życia gospodarczego rządy sanacyjne zmarnowały dobrą konjunkturę gosp. 1926 i 1927 roku, przez niesłychane rozdęcie budżetu państwowego, przez wydawanie setek miljonów poza budżetem, przez uchylanie się od kontroli przedstawicielstwa narodowego, przez trwonienie olbrzymich sum na zbytkowne i niekonieczne inwestycje, przez zupełny brak planu gospodarczego, przez ucisk podatkowy, co doprowadziło do zubożenia i nędzy zwłaszcza drobnego rolnictwa oraz warstwy robotniczej, jak również przyczyniło się do zniszczenia handlu, rękodzieła oraz przemysłu, potęgując niesłychany kryzys gospodarczy, zdolny zachwiać podstawami gospodarczemi państwa.

Rezolucję N. P. R. odczytał pos. kreślając, że podstawą rządzenia Popiel, podkreślając, że podstawą rządzenia winno być prawo a nie samowola.

Niesłychanie mocną w tonie mowę wypowiedział następnie b. **min. Thugutt,** charakteryzując sanację jako ludzi oczekujących w niewolniczej pokorze rozkazu wodza, gdy wódz ten uporczywie milczy, a okres rzekomego faszyzmu okresem raczej szlacheckiego warcholstwa. W tych warunkach rozkład zaczyna się od rozkładu dusz i kupowania ludzi... jak świnie na rynku. Państwo, w którem rządzi szaleństwo, nie może liczyć również na pomoc zagranicy. Dłużej czekać nie można, dalej może być tylko gorzej.

Przemawiał jeszcze profesor uniwersytetu Jag. **dr. Marchlewski** stwierdzając, że uczestników kongresu sprowadza nie nienawiść, czy zła wola lub nierozwaga, ale **troska i miłość do narodu,** który smagany tyle lat za niewoli, smagany jest w dalszym ciągu przez swoich. **Smaga się naród za dążenie do praworządności i sprawiedliwości.** W latach niewoli postępowanie zaborców było impulsem do walki o wolność. Celem dzisiejszego zebrania jest upomnieć się o praworządność. Opamiętajcie się! — wołamy.

OGÓLNE REZOLUCJE KONGRESU.

Następnie kongres uchwalił rezolucję, przyjętą jednogłośnie, której treści nie może podać, gdyż została skonfiskoawana, powtarzamy tylko za Polską Agencję Telegraficzną, że **„poseł Ciaciński odczytał rezolucję, ogłaszającą walkę z marsz. Piłsudskim i atakującą p. Prezydenta Rzeczypospolitej".**

Następnie kongres uchwalił również jednogłośnie rezolucję odnoszącą się do bezpieczeństwa Polski. Rezolucja ta brzmi:

Kongres demokracji polskiej stwierdza: **1) że wolą szerokich mas ludu polskiego jest utrzymanie pokojowych stosunków z wszystkimi sąsiadami oraz czynna współpraca nad utrwalenie pokoju świata, 2) oświadcza, że wszelka akcja, zmierzająca do zmiany granic Rzeczypospolitej spotka się ze zdecydowanym odporem demokracji palskiej, która ostrzega demokracje świata przed nowemi próbami imperjalistów wywołania konfliktów międzynarodowych.**

MANIFESTACJA NA KLEPARZU.

Następnie z teatru starego wyruszył pochód w stronę rynku Kleparskiego, który wkrótce wypełnił się około 25-tysięczną rzeszą uczestników. Tu z trybuny przemawiali: pos. Jankowski (N.P.R.), pos. Urbański (Ch. D.), pos. Brodacki (Piast), podkreślając, że obecnie „zadużo nieprawości w Polsce", poseł Chądzyński (N.P.R.), pos. Putek (Wyzwolenie) i poseł Żuławski (P.P.S.), który zaznaczył, że mogą istnieć nawet głębokie różnice między stronnictwami opozycji, lecz wszyscy godzą się z tem, że dyktatura jest złem, które należy wykorzenić. Wreszcie poseł Wrona (Str. Ch.) odczytał rezolucję, przyjętą przez zebranych przez aklamację.

POCHÓD NA RYNEK.

O godzinie 12.30 ruszył pochód wśród dźwięku kilku orkiestr ulicami św. Filipa, Długą, Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem i Grodzką na rynek. W pochodzie niesiono około **200 transparentów,** na których wypisano żądania Centrolewu, jak np.: „Żądamy przywrócenia prawa i sprawiedliwości", „Oddajcie 8 miljonów", „Żądamy kontroli Sejmu nad Rządem", „Żądamy ustąpienia dyktatury", „Reforma podatkowa to szczególniejsza potrzeba wsi i miast", „Chcemy uczciwej gospodarki groszem publicznym", „Oddajcie pieniądze wzięte na wybory" i t. d.

Pochód posuwał się wśród głośnych okrzyków, a dominowały okrzyki w rodzaju: „Precz z złodziejami sanacyjnemi", „Precz ze skorumpowaną kliką sanacyjną", „Hańba depprawacji sanacyjnej" i t. d.

W pochodzie niesiono również sztandary stronnictw: na czele pochodu sztandar Stronnictwa chłopskiego, poczem następowały: sztandar P. P. S., sztandar N. P. R. z Matką Boską, trzy sztandary Piasta z wizerunkami Matki Boskiej i t. d. W pochodzie grupy włościańskie w okolicy Wawelu śpiewały pieśni religijne.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Pochód zaczął ustawiać się kole pomnika Mickiewicza, gdy na wieży Marjackiej biła godzina 14. Rola pożegnania kongresu przypadła członkowi Piasta ks. Panasiowi, który stwierdził, że kongres był wyrazem **wielkiej kultury politycznej społeczeństwa polskiego.** Ukazał bowiem fakt, że synowie tej samej ziemi **mogą się zdobyć na poszanowanie zdania swego przeciwnika,** mimo dzielących ich przekonań, gdy zachodzi potrzeba współpracy. W dalszym ciągu swego przemówienia doparzył się ks. Panaś analogji między obecną chwilą a najgorszemi czasami naszej przeszłości, gdy przemożny wpływ na rozwój stosunków politycznych w Polsce wywierała rozwydrzona szlachetczyzna z osławionym swym wodzem Djabłem-Stadnickim na czele.

Niepozbawiony złośliwości był ustęp, w którym ks. Panaś zakomunikował, że **w pochodzie wzięli udział legjoniści wszystkich sławnych brygad legjonowych.** Nadało to kongresowi charakter największego **zjazdu legjonowego.** W imieniu tych wszystkich legjonistów stwierdził mówca, że rządzący dziś obóz nie ma prawa firmowania się hasłem legjonowym, przekonania swoje trzeba kochać, a cudze szanować.

Na tem kongres zakończył się i zacznie się w pracy Centrolewu drugi okres: realizowania haseł i programu, który zjednoczył przeważną część polskiej opozycji u stóp historycznego Wawelu.

K. W.

GŁOSY PRASY O KONGRESIE.

Agencja „Iskra" rozesłała telegraficznie o przebiegu kongresu Centrolewu do pism prorządowych okólnik, w którym m. in. ubolewa, że opozycja zwróciła swój atak **„przeciw osobie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, imputując mu nieposzanowanie Konstytucji i domagając się jego ustąpienia".**

Natomiast „Kurjer Poranny" krytykuje przemówienia na kongresie, w których pod adresem marsz. Piłsudskiego użyto zwrotu, że **„będzie on traktowany jako obcy najeźdźca".**

Następnie tenże „Kurjer Poranny" wyłuskuje z ogólnej rezolucji kongresu i potępia ustęp: **„winien ustąpić",** odnoszący się do p. Prezydenta, a na innem miejscu w depeszy z Krakowa donosi:

Odezwa oświadcza, że „usunięcie dyktatury jest koniecznym warunkiem niepodległości i całości granic", a następnie na wypadek prób zamachu stanu wzywa do niespełniania jakichkolwiek obowiązków i zapowiada zagranicy niedotrzymanie przyjętych przez państwo zobowiązań, przyczem grozi „siłą fizyczną".

Końcowy ustęp jest napaścią osobistą na Prezydent Rzeczypospolitej, jakoby „niepomnego przysięgi" i zapowiada zmianę na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej"

Ciekawy ustęp z przemówienia posła Żuławskiego na rynku Kleparskim przytacza „Gazeta Warszawska". Poseł Żuławski wyjaśnił mianowicie, dlaczego kongres został zwołany do Krakowa:

Tu zrodziła się legenda, stąd muszą wyjść pierwsze kroki, aby z tą legendą raz skończyć.

Główne znaczenie kongresu „Gazeta Warszawska" widzi w tem, że

zmiana stosunku do Piłsudskiego, dokonana już dawniej w kierowniczych sferach lewicy, została zrozumiana i zaaprobowana przez masy. Rozumieliśmy zawsze, że jedną z przyczyn chwiejnej często taktyki lewicy, powodem skłonności do „bartlizmu", było wieloletnie wychowywanie mas w kulcie dla Piłsudskiego. Nie tak to łatwo z dnia na dzień przerobić duszę prostego człowieka, któremu jako najwalniejszy argument przeciw obozowi narodowemu kładło się w usta okrzyk: Niech żyje Piłsudski! Ta przemiana wewnętrzna wśród szerokich mas zwolenników lewicy została stopniowo dokonana, a potwierdzeniem jej był wczorajszy kongres.

Według „Gazety Warszawskiej" kongres spowodował znamienne uchwały i wypowiedzenie się przywódców lewicy, które nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój stosunków politycznych w kraju.

Usunięcie akcentów demagogji klasowej i ekonomicznej przy silnem podkreśleniu bezwzględnego szacunku dla prawa, jak również nie pominięcia sprawy obrony granic — są o twszystko objawy, świadczące o dodatniej ewolucji, jaką przeszedł obóz polskiej lewicy... Ponad wszystko jednak co powiedziano i uchwalono w Krakowie pozwolimy sobie postawić te słowa p. Thugutta:

„Nie mam wątpliwości, że demokracja polska podda się nawet niemiłym dla siebie zmianom Konstytucji, jeżeli zostaną one prawomocnie uchwalone w Sejmie".

Do słów tych chcielibyśmy [illegible]: **„i jeżeli będą konieczne dla utrwalenia bytu państwowego Polski".**

Jeśli w chwili rewizji Konstytucji dobro Polski przysłoni na chwilę doktrynę demokratyczną, to kongres krakowski może być nietylko zerwaniem z Piłsudskim, **ale także** zadatkiem lepszej [illegible]

DYKTATOR I DYKTATURA.

Uwagi hiszpańskiego męża stanu.

W ostatnim czasie pojawia się w literaturze zagranicznej coraz więcej książek omawiających tak popularny dziś temat dyktatury. Ostatnio ukazała się książka znakomitego finansisty i męża stanu hiszpańskiego F. Cambo. Z książki tej zdaje sprawę sen. B. Kochowski, streszczają wnioski hiszpańskiego męża stanu.

Otóż według F. Cambo, dyktatura nie może uleczyć choroby chronicznej, na którą cierpią narody wewnętrznie słabsze, bardziej zacofane, jeszcze politycznie niezupełnie dojrzałe. Dyktatura nietylko nie tworzy ducha obywatelskiego, lecz przeciwnie, zabija go.

Dyktatura podnieca egoizmy, ponieważ hamuje wszystkie popędy szlachetniejsze i altruistyczne; jest ona wrogiem zasadniczych cnót obywatelskich. Państwo, rządzone przez dyktatora, staje się **syndykatem egoizmów. Wskutek tego nawet t. zw. dobra dyktatura, „ojcowska dyktatura", jest pepinierą niemoralności wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem zas serwilizmu i tchórzostwa.**

Jednym z niezawodnych skutków dyktatury **jest zmniejszenie się ilości ludzi, zajmujących się sprawami politycznemi** i wogóle publicznemi. Indywidualności wybitniejsze najczęściej usuwają się w cień. „W ustroju, w którym wola dyktatora tworzy i niszczy autorytety, jakaż osobistość silna, mająca zaufanie do siebie, mogłaby być pociągnięta do polityki (rządowej)? Tylko ci się do niej biorą, którzy gotowi są spełniać życzenia dyktatora, którzy nie mają nic innego do roboty". W ten sposób dy**ktator pożera autorytety i nie tworzy nowych.** Mussolini „zużył już mnóstwo ludzi pierwszorzędnych i nie wyrobi ani jednego nowego". W Turcji kogo się widzi obok Kemala?

Dyktatura musi, z samej natury swej, unicestwiać wszelkie samodzielności, a więc i samorządy. Tymczasem właśnie w samorządach wyrabiają się najpewniej talenty polityczne, zdolności do rządzenia. Arystokracja angielska w ciągu całych stuleci przechodziła szkołę samorządową, która też wydała mnóstwo wielkich polityków. W ustroju dyktatorskim niemasz wogóle żadnej praktycznej szkoły politycznej.

Powiedzieliśmy już wyżej, że egoizm materjalistyczny, któremu dyktatura pozostawiła wielkie pole rozwoju, nabiera potężnej siły. Ideały polityczne dopomagają ludziom z różnych warstw społecznych do zbliżenia się. Gdy jednakże te ideały słabną lub nikną, to wtedy podziały klasowe zaznaczają się z tem większą siłą. Od podziałów zaś do nienawiści tylko jeden krok. W ustroju dyktatorskim siła, która jest jego symbolem i jego cechą charakterystyczną, może hamować nienawiści socjalne; ale w ciągu tego okresu **pracuje się też na gromadzenie namiętności i pretensji, gotowych do tem zażartszej walki w przyszłości.**

Dyktator posiada zazwyczaj umysł symplistyczny i nie zdający sobie sprawy z niezmiernej trudności zadań i funkcji rządu. A jeśli się przypadkiem zdarzy, że go praktyka rządowa czegoś nauczy, to **istnieje jego otoczenie, które go podnieca do utrzymania dyktatury i które go straszy zagadką sukcesyjną.** To też historja nie zna wypadku, żeby dyktator przygotował sobie sukcesję przez zaprowadzenie nowego ustroju prawnego.

Jakże często prawi się, że dyktatura „ojcowska" bywa szkołą polityczną dla narodu! Cambo nie może przytoczyć ani jednego w tym sensie przykładu historycznego. Istnieją natomiast bardzo ciekawe doświadczenia w innym duchu.

Najgłośniejszą w świecie i najbardziej chwaloną wśród „dyktatur ojcowskich" były rządy słynnego Porfirio Diaza w Meksyku. Diaz był bardzo popularny w swym kraju. Rządził doskonale. Wskazywano go, jako wzór zdrowego rozsądku, taktu, cierpliwości. Podniósł powagę zewnętrzną swego państwa do bardzo wysokiego poziomu. Trzydzieści pięć lat trwała jego dyktatura.

Otóż, kiedy Porfirio Diaz, zmęczony wiekiem i trudami, opuścił Meksyk, przenosząc się do Europy, to **kraj wpadł odrazu w całkowitą anarchję.** Nie było nikogo, ktoby umiał wziąć na siebie dziedzictwo. Jednostki bez autorytetu i bez doświadczenia, partje zdezorganizowane, pasje polityczne wydobyte na wolność. Nawet Kościół, który zbyt powolnie poszedł był na ugodę z ustrojem dyktatorskim, osłabił swe stanowisko moralne i uczynił, że rewolucje po-Diazowskie nabrały charakteru religijnego.

Jednocześnie Argentyna, narazie i to dość długo walcząca z niezmiernemi trudnościami rządzenia, przebywająca całe okresy przesileń rządowych, stopniowo jednak, powoli wyrobiła sobie ludzi zdolnych, nauczyła się polityki, ustaliła ustrój państwowy i doszła do tego, iż poczytywana jest powszechnie za jeden z najlepiej rządzonych, zarówno politycznie, jak socjalnie, krajów.

Dyktatury nie wybuchają nagle. Coś było złego w poprzedzającym je ustroju, skoro mógł on okazać się słabym wobec zamachu stanu. Tkwiła w nim jakaś choroba. Ci, którzy nie wierzą w system dyktatorski, muszą ją zbadać i z jej faktu wyciągać wnioski, t. j. środki zaradcze. Cambo wskazuje np. **potrzebę wzmocnienia władzy wykonawczej, zabezpieczenia trwałości rządów, wyrobienia w demokracji poczucia obowiązków.**

W zakończeniu autor wyraża mniemanie, że istnieją w Europie tylko trzy dyktatury, które zasługują, w interesie powszechnym, na badanie: w Rosji, Turcji i Włoszech, każda z nich [illegible] sprowadziła głęboką rewolucję wewnętrzną, a jeszcze nie zakończyła swego eksperymentu. Inne dyktatury (tu wylicza autor Hiszpanję, Portugalję, Jugosławję, Albanję, Litwę i Polskę) muszą jaknajrychlej ustąpić na rzecz ustrojów, opartych na prawie.

Brzydkie geszefciarstwo

w lwowskim Związku legjonistów.

Jak donosi lwowski „Dziennik Ludowy", w związku z aferą trafikanta Poppera, który posiadając trafikę na dworcu kolejowym, zajmował się wyrabianiem posad na kolei oczywiście za zapłatą, ustalono, że musiał on **dawać także łapówki w Związku legjonistów, ażeby utrzymać się przy swej trafice.** Stwierdzono dalej, jak podaje „Dziennik Ludowy", że wielu ludzi wpłaciło większe sumy p. Schmalowi, prezesowi Związku legjonistów, Galińskiemu, Jankowskiemu i Harnie. „Dziennik Ludowy" przewiduje, że w **najbliższym czasie nastąpią nowe aresztowania, oczywiście w Związku legjonistów, prawdopodobnie w łączności z temi faktami.**

Grupa legjonistów lwowskich urządziła w sobotę zebranie legjonistów. Przybyło około 100 legjonistów. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której zebrani wzywają zarząd okręgowy **Związku legjonistów we Lwowie do natychmiastowego ustąpienia, domagają się natychmiastowego opieczętowania lokalu Związku, przysłania komisarza Zarządu głównego Związku legjonistów w Warszawie,** celem przeprowadzenia nowych wyborów do zarządu okręgowego we Lwowie, wreszcie postanawiają wysłać deputację do woj. Głuchowskiego i do gen. Popowicza, dowódcy O. K., **celem przedstawienia całej afery.**

W odezwie, którą rozrzucono wśród legjonistów przed zebraniem, powiedziano m. in., że w okręgu lwowskim **rozpanoszyła się klika handełesów, którzy frymarczą krwią poległych legjonistów. Prawdziwi legjoniści giną z głodu i żebrzą pracy i chleba, natomiast zarząd robi interesy.**

Odezwa podkreśla dalej, że hurtownia tytoniowa, jaką Związek legjonistów we Lwowie otrzymał, **przynosi miesięcznie około 13.000 zł. dochodu, nic jednak nie wiadomo, by z tej sumy zarząd wspomógł prawdziwie niezamożnych legjonistów, dając jakieś wsparcie, czy pożyczkę.** Odezwa mówi dalej, że legjoniści nie mogą pozostać biernymi widzami walki, jaką podjęto. „Musimy zrobić porządek u siebie w legjonowym domu, musimy napędzić przekupniów i wymieść śmieci i brud.

Małżeństwa i rozwody pocztowe.

Najnowsze uproszczenia w Sowietach.

Rząd sowiecki zamierza wprowadzić inowację w zawieraniu małżeństw obywateli sowieckich. Projekt przewiduje, że każdy może zawrzeć ślub nietylko w kancelarjach stanu cywilnego lecz również na poczcie, przy okienkach przyjmujących listy polecone.

Blankiety świadectw ślubnych będą sprzedawane tak samo jak znaczki pocztowe.

Sprawy rozwodowe też będą mogły być załatwiane na poczcie o ile małżonkowie razem stawią się przed okienkiem, gdzie przyjmowane są listy polecone.

W obydwu wypadkach — ślubu i rozwodu — wystarczy kupienie i wypełnienie odpowiedniego blankietu. Po podpisaniu go przez obydwie strony należy tylko przedstawić dowody legitymacyjne i sprawa załatwiona.

Jak widać z tego, Sowiety nie ustają w swej działalności destrukcyjnej, niszcząc zasadniczą komórkę społeczną — rodzinę.

Zaburzenia magnetyczne

stanowią główną trudność lotu przez Atlantyk

Z oświadczeń Kingsforda Smitha, złożonych dziennikarzom po wylądowaniu „Krzyża Południa" w Nowym Jorku, wychodzi na jaw, co stanowi największą trudność przelotu przez Atlantyk z Europy do Ameryki.

Kingsford Smith opowiedział szczegół niezmiernie charakterystyczny. Kompas znajdujący się na jego samolocie uległ zepsuciu w tych samych mniej więcej okolicach, w których zepsuł się kompas samolotu „Bremen", którym lecieli lotnicy Fitzmaurice i Koehl. Jak wiadomo, dzięki zepsuciu kompasu Fitzmaurice stracił kierunek drogi i w ostatniej chwili zdołał wylądować na wysepce Greenly Island, podobnie i Kingsfordowi Smithowi zepsucie kompasu pokrzyżowało szyki w dolecenia do Nowego Jorku i zmusiło go do wylądowania w Harbour Grace.

Kingsford Smith przypuszcza, że istnieje nad Atlantykiem jakiś pas zaburzeń magnetycznych. Jak wiadomo, magnetyzm ziemski nie jest jeszcze dokładnie zbadany, gdyż obserwacje nad nim przeprowadzać trzeba w pobliżu biegunów magnetycznych, a więc w krajach polarnych. Wiedza magnetyczna opiera się głównie na fragmentarycznych spostrzeżeniach, zebranych przez wyprawy podbiegunowe.

Na rok 1932 — 33 przewidziane jest przez uczonych zorganizowanie t. zw. „roku polarnego", podczas którego ekspedycje wszystkich państw europejskich rozsiane w różnych punktach krajów podbiegunowych badać będą jednocześnie magnetyzm. Uczeni są pewni, że posunie to wiedzę o magnetyźmie ziemskim znacznie naprzód.

Wobec oświadczeń Kingsforda Smitha, należy przypuszczać, że badania te mogą również mieć decydujący wpływ na wyjaśnienie możliwości stałej komunikacji lotniczej przez Atlantyk.

S. p. J. Ejsmond

ZMARŁ W ZAKOPANEM.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu zmarł w Zakopanem, nie odzyskawszy przytomności i mimo troskliwej opieki lekarskiej, znany literat i poeta, Juljan Ejsmond. Śmierć nastąpiła naskutek ran, otrzymanych w katastrofie samochodowej pod Morskiem Okiem. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy nastąpi w poniedziałek; zwłoki odjadą do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Juljan Ejsmond, laureat nagrody literackiej państwowej z r. 1919 (nagroda im. Ministerstwa kultury i sztuki za przekład poezji łacińskiej Kochanowskiego), urodził się w r. 1892 w Warszawie. Napisał szereg poezyj oryginalnych; celował zwłaszcza w bajce, której był czołowym przedstawicielem w poezji współczesnej. Przekładał również Owidjusza. Pisał dużo opowiadań z zakresu myślistwa, sam będąc doskonałym myśliwym i urzędnikiem w wydziale łowiectwa w Ministerstwie rolnictwa. Oto celniejsze dzieła Ejsmonda: „Bajki i prawdy" (1912), „Antologja bajki polskiej" (1915), „Przekład poezji łacińskich Kochanowskiego" (1919), „Sztuka kochania" Owidjusza (1921), „Bajki" (1927), „Wielkie łowy królów polskich" (1927), „W puszczy" (1928), „Moje przygody łowieckie" (1929).

38-letni przedwcześnie zgasły pisarz, zostawia po sobie bolesną lukę i żal w literaturze, której był uczciwym i zasłużonym pracownikiem.

59 tys. Polaków

MIESZKA NA ŁOTWIE.

Opublikowane ogólne rezultaty powszechnego spisu ludności na Łotwie w r. 1930. Ze spisu wynika, że ludność polska na Łotwie wynosi 59.000 głów, co stanowi 3.12 proc. ogółu ludności republiki łotewskiej (1.900.000) i wykazuje największy przyrost w porównaniu z narodowościami, mieszkającemi na Łotwie.

Podczas, gdy Łotysze wykazują w porównaniu ze spisem w r. 1925 przyrost 0,02 proc., Rosjanie 0,12 proc., Litwini 0,10 proc., ludność polska wykazuje wzrost o 0.35 proc. Komentując te wyniki w dzienniku „Dzwon" poseł polski na sejm łotewski J. Wiepiszewski stwierdza, że spis ludności był egzaminem z uświadomienia narodowego mniejszości polskiej na Łotwie i wypadł korzystnie dla Polaków mimo, że ze spisu zrobiono akcję polityczną i że popełniono wiele nadużyć.

UWAGI.

Więcej buchalterji.

Najbardziej rozpowszechnione są u ludzi amatorskie zdolności lekarskie i adwokackie, wskutek czego, jeśli chodzi o poradę w najgorszej chorobie i najtrudniejszym procesie, co drugi pełnoletni obywatel czy obywatelka mogą służyć jaknajmądrzejszą radą. Natomiast, gdyby komuś potrzeba było amatora pomocy rachunkowej, niełatwo znalazłby go.

Również rozpowszechnione są u ludzi amatorskie talenty sędziowskie, pozwalające im każdą rzecz, każdy spór, każde zjawisko, czyn, postępek ludzki osądzić szybko, jaknajlepiej i nieodwołalnie. Można powiedzieć, że wogóle na świecie jest za dużo lekarzy, adwokatów, sędziów, zaś bardzo mało matematyków, buchalterów, rachmistrzów. Ciężka to widać praca. Gdyby było odwrotnie, więcej szczęścia byłoby między ludźmi, wiedzieliby bowiem, co się im od kogo należy i co się innym należy od nich. Budżety komunalne i inne byłyby realne, nie byłoby ich przekraczania i niepotrzebnych sensacji. Brak umiejętności z dziedziny matematyki, rachunkowości, w pożyciu ludzi stwarza konflikty ze wszystkiemi i o wszystko.

Bo jakże może być inaczej, jeśli ktoś ledwie zipie od biedy, a inni powiadają, że mu jest dobrze, że dużo zarabia, jeno nie umie się rządzić, że za dużo przejada i t. d. Skutki takiego błędnego obliczania innych wyrażają się rozmaicie, naprz. temu lub owemu obywatelowi wskutek niezasłużenie wyrobionej reputacji, wymierza się tyle podatku, ile w ciągu roku nie zarobił. Szczęście tylko, że gdy rozboju się nie boi.

Szkodliwe i krzywdzące innych błędy popełniają ludzie często nie złej woli, lecz z nieumiejętności liczenia. Zatem obywatel Nr. 1 za zupełnie proste uważa, że jego miesięczne potrzeby muszą wynosić dajmy na to 700 zł., a na potrzeby obywatela Nr. 2 wystarczy 150 zł. miesięcznie, z których obywatel Nr. 2, zdaniem obywatela Nr. 1, winien być zadowolony, bo i tych 150 zł. mógłby nie zarobić. Pierwszy uważa, że wydatek na jego dziecko musi wynosić 150 zł., a na dziecko tego drugiego 30 zł. miesięcznie. Jaka tego przyczyna? Zwyczajna! Ludzie nie umieją liczyć i kieruje nimi często egoizm właściwy naturze ludzkiej.

Mniejsza jeszcze z tem, jak kto wylicza dla siebie, a jak dla kogo. Najgorsze jest to, że dużo jest takich, co dla siebie samych nie umieją liczyć, skutkiem czego oczekując 200 zł. wydatkują 400 zł., co powoduje deficyt i przykre następstwa, ponieważ nie trzymają się zasady: „wedle stawu grobla" i nie umieją wyrzec się tego, czegoby z łatwością wyrzec się powinni.

Zdarza się też i tak, że innym powierza się gospodarowanie czy dysponowanie cudzą gotówką, cudzem mieniem, z którego mają się wyliczać, a że nie umieją liczyć i nawet czują wstręt do liczenia, powstają u nich braki, w języku kodeksu karnego nazywane przywłaszczeniem, roztrwonieniem, za które idzie się na dłuższy czas do więzienia, dzięki nadzwyczajnemu sprytowi w liczeniu, potrafią się wykupić z kozy i jeszcze idą wyżej, bo inni liczyć nie umieją i łatwo ich wyprowadzić w pole.

Potrzeba więc chcieć i umieć liczyć.

L. K.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 1 lipca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.10 Przerwa. —16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., komunikat Teatru Polskiego oraz komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wl. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". — 18.00 Koncert solistów (P. R. Warszawa) — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego, przegląd widowisk oraz komunikaty harcerskie. 19.25 Dr. Tadeusz Dobrowolski, Dyr. Muzeum Śląsk.: „O śląskim stroju ludowym". 19.30 Nadprogram. — 20.15 w przerwie: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie, komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz retransmisje ze stacji zagranicznych (do godz. 24.00).

Tak długiej posuchy, jak obecnie,

nie było w Polsce od 116 lat.

Podobnie jak niezwykle sroga zima w r. 1928-29 nie miała sobie równej od długich dziesiątek lat, taksamo i obecny okres długotrwałej posuchy należy do wyjątkowych zjawisk w przyrodzie.

Ciekawe informacje w tym przedmiocie znaleźć można w zestawieniach krakowskiego obserwatorjum astronomicznego od roku 1792, t. j. od chwili zorganizowania obserwatorjum przez Jana Śniadeckiego. Statystyka obserwatorjum do r. 1814 ma pewne luki, w następnych latach jest już zupełną. Otóż od tego czasu, t.j. od 116 lat statystyka ta nie wykazała podobnie długotrwałego okresu posuchy w czerwcu jak w roku bieżącym, gdy z wyjatkiem 3 dni słońce prażyło nieustannie. Posucha więc trwała w czerwcu, licząc do 28 b. m., przez dni 25.

Od r. 1814 najdłuższy okres posuchy czerwcowej zanotowano w r. 1887 (14 dni), później 12 dniowe okresy czerwcowej posuchy w latach: 1822 (w całym miesiącu zaledwie 7 dni deszczu), 1826 i 1838. Jednastodniowy okres w r. 1897, dziesięciodniowy w latach: 1827, 1859, 1868 i 1904. Ten ostatni rok był o tyle charakterystyczny, że poza 10-dniową posuchą czerwcową panowały wielkie upały od 30 lipca do 24 sierpnia, przerwane tylko raz krótkotrwałą burzą. Rok 1847 odznaczał się znowu tem, że przez cały czerwiec z wyjątkiem jednego dnia pogodnego, padał deszcz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	**Dziś** N. Krwi P. Jez. **Jutro** Naw. N. M. P. Wschód słońca 3 m. 19. Zachód „ 20 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ofiarna noc".
Kino „Palace" — „Miłość w pustyni".
Kino „Czary" — „Serce na uwięzi"

× **ILU BEZROBOTNYCH ZATRUDNIAJĄ SAMORZĄDY?** Celem zatrudnienia możliwie jaknajwiększej ilości bezrobotnych, samorządy Zagłębia podjęły szereg robót, głównie drogowych, przy których można dać pracę stosunkowo dużej ilości ludzi. Obecnie Sejmik zatrudnia około 800 bezrobotnych, Będzin około 700, Dąbrowa około 300, przyczem z uwagi na projektowane roboty, mające się wkrótce rozpocząć, ilość bezrobotnych, którzy otrzymają zajęcie przy robotach tych, jeszcze się znacznie zwiększy.

× **DROBNY POŻAR.** Wczorajszej nocy w piekarni Migusa w Czeladzi wybuchł pożar, który jednak przed przybyciem straży ogniowej zdołano ugasić.

× **WIANKI W BOBROWNIKACH.** Staraniem miejscowego Ogniska oświaty pozaszkolnej, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Bobrownikach efektowna zabawa, połączona z paleniem sobótek i puszczaniem wianków. Tańce i śpiewy były opracowane i wykonane przez świetliczan. Całość wypadła wspaniale i zgromadziła ogromny tłum ludności, z zainteresowaniem przyglądającej się wszystkim fragmentom barwnej imprezy.

× **NIEBEZPIECZEŃSTWO SUSZY.** Według informacyj ze sfer rolniczych, susza panująca od szeregu tygodni odbija się w sposób bardzo dotkliwy na zbiorach. Jeżeli chodzi o żyto, to na ziemiach lekkich zostało ono tak wypalone promieniami słonecznemi, że w niektórych okolicach rozpoczęto już żniwa, żnąc jednak żyto na słomę. Na ziemiach cięższych naogół zapas wilgoci wystarczył, by zboże utrzymać i na tych ziemiach urodzaj nie zapowiada się źle. Jarzyny naogół nie obrodziły. Owies nie wyrósł: jest mały nie zdąży wyswobodzić się z pochwy. Podobnie i jęczmień dojrzewa przedwcześnie nierozwiniętem ziarnem. O stanie okopowizn trudno obecnie cokolwiek powiedzieć — ucierpiały one stosunkowo najmniej, potrzeba im jednak wiele wilgoci, by się udały całkowicie. Rośliny strączkowe ucierpiały w stopniu niemniejszym niż żyto. W rezultacie tego stanu może się dać odczuwać poważny brak paszy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 1 lipca — Żołnierz królowej Madagaskaru" — premjera o godzinie 20.

Środa dnia 2 lipca — „Carmen" ostatni występ W. Wermińskiej o godzinie 20.

Czwartek dnia 3 lipca — „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godzinie 20.

× **WYCIECZKA DO POLSKIEGO RADJA W KATOWICACH.** Komenda Obwodu Zw. strzeleckiego w Sosnowcu urządza w dniu 6 bm. wycieczkę, celem zwiedzenia Polskiego Radja w Katowicach. Zbiórka na stacji Sosnowiec o godzinie 12. Powrót około godz. 16. Koszta wycieczki 60 gr. od osoby. Zgłoszenia członków Zw. strzeleckiego do 5 bm. w Komendzie Obwodu, Sosnowiec, ul. Targowa (szklarnia) we środki, piątki i soboty od godz. 19 do 21. Oddziały nadeślą zgłoszenia liczbowe do dnia 5 bm.

× **ODZNAKI INWALIDZKIE.** Odbyty ostatnio kongres inwalidów wojennych zatwierdził przedstawiony przez wydział wykonawczy zarządu głównego projekt oznaki dla inwalidów. Ustanowiono jedną oznakę dla wszystkich inwalidów-członków Związku oraz odznakę specjalną dla zasłużonych działaczy inwalidzkich; prawo do tej ostatniej oznaki mają inwalidzi, którzy posiadają dziesięć lat pracy organizacyjno-ideowej na polu spraw inwalidzkich.

× **WALKA Z KURZEM ULICZNYM.** Niedawno zamieściliśmy notatkę o projekcie jednej z firm, trudniającej się sprzedażą przetworów naftowych, która celem wykazania dodatnich rezultatów skrapiania jezdni pyłochłonem w walce z kurzem ulicznym, postanowiła tytułem próby ofiarować samorządom Zagłębia pewną ilość pyłochłonu celem poczynienia prób na naszych drogach. Z niewiadomych przyczyn projekt dotychczas nie został zrealizowany, natomiast próbne polewanie dróg pyłochłonem zaczął stosować Sejmik będziński, który posiadając już ten płyn, pokrywa nim drogę Dańdówka — Maczki na przestrzeni 1 klm. Próba wykaże skuteczność pyłochłonu i koszt stosowania tego środka z plagą kurzu na naszych drogach. Średnio pyłochłon trzyma się około 3 miesięcy, a koszt wynosi około 30 gr. na metr kwadratowy.

Rezolucja kongresowa

KOLPORTOWANA WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Rezolucja kongresu krakowskiego, o której informujemy na stronicy drugiej, została szeroko rozkolportowana wśród robotników Zagłębia. Na ulicach, w fabrykach i kopalniach stawały grupki przysłuchując się, jak uczestnicy kongresu przybyli z Krakowa, czytali na głos tekst rezolucji, pisanej na maszynie. Z Zagłębia wyjechało na kongres sporo robotników, szczególnie zaś robotników miejskich.

Treść rezolucyj wywoływała żywe komentarze.

× **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** P. minister poczt i telegrafów puszcza w obieg nowe znaczki pocztowe: wartości 75 gr. do uiszczania opłat pocztowych oraz znaczki dopłaty, wartości 5 gr., do pobierania opłat dodatkowych za przesyłki nienależycie opłacone. Rysunek znaczka opłaty 75 gr. o wymiarze 18.5 na 22 mm., przedstawia w środkowej części podobiznę króla Jana Sobieskiego w ramce barokowej. Pod portretem znajduje się medaljon, uwieńczony koroną oraz na ciemnem tle jasny napis „Jan III Sobieski". Po obydwu stronach medaljonu widać akcesorja zdobyczy wojennych. W górnej części znaczka na białem tle umieszczono napis „Poczta polska", pod nim ciemne liczby „75" i skróty „gr.". Kolor znaczka wiśniowy. Rysunek znaczka dopłaty 5 gr. o wymiarze 19 na 24 mm. przedstawia w środkowej części godło państwa na ciemnej tle prostokąta, nad którym umieszczono napis „Poczta polska", u dołu zaś „Dopłata". Bok prostokąta oraz dolna część rysunku znaczka otoczone są ramką z motywów roślinnych, ramka ta z boku i u dołu przecięta jest ciemnem tłem gdzie umieszczono skróty „gr" i w środku jasną liczbę „5". Całość znaczka obramowana prostemi podwójnemi linjami. Kolor znaczka bronzowy.

× **ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK.** W latach poprzednich osoby, powracające z letnisk i uzdrowisk, korzystały z ulgi 66 proc. od ceny biletu, co czyniło zniżkę przy przejazdach w obie strony o jedną trzecią biletu. W r. b. ulgę tę zmniejszono do jednej czwartej części ceny biletu, gdyż w powrotnej drodze mogą wracający z letnisk i uzdrowisk otrzymać zniżkę w wysokości połowy ceny biletu. Zważywszy ogólny stan gospodarczy kraju oraz stwierdzony fakt, że do zdrojowisk krajowych najliczniej napływa niezamożna publiczność, należy uznać zarządzenie władz kolejowych za niewskazane, aczkolwiek tłomaczone jest kłopotliwą sytuacją finansową kolei.

× **WYSTAWA SZKOLNA W ZĄBKOWICACH.** W dniach 28 i 29 ub. m. była otwarta w szkole powszechnej w Ząbkowicach wystawa rysunków i robót ręcznych różnych działów. Na szczególniejszą uwagę zasługują obrazy, malowane na drzewie przez ucznia szóstego oddziału Eugen. Lewandowskiego. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie i zadowolenie u publiczności i była licznie zwiedzaną.

× **ROZBUDOWA WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.** Miejski zakład wod. w Będzinie przystąpił do układania rurociągu do polskich zakładów przemysłu cynkowego przy ul. Sieleckiej, dzięki czemu wszystkie zakłady przemysłowe i domy przy tej ulicy w niedługim czasie otrzymają wodę z wodociągu miejskiego

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOLEJARZY.** W niedzielę dnia 6 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Zjednoczenia kolejowców polskich oddział w Sosnowcu. Program uroczystości następujący: godz. 9 rano — zbiórka na placu przy siedzibie Związku (3 Maja 14) skąd następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które odbędzie się o godz 9 min. 30. Po nabożeństwie i poświęceniu pochód przez miasto do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony zostanie wieniec, poczem odmarsz do „Locarna", gdzie nastąpią okolicznościowe przemówienia, wbijanie gwoździ i składanie podpisów. Po uroczystości wbijania gwoździ odbędzie się akademja, zaś o godz. 7 wiecz zabawa taneczna.

Stary Rynek

W NOWEJ SZACIE.

Wiele wesołości wywołało w swoim czasie wystąpienie niektórych radnych żydów w Będzinie, którzy wystąpili z interpelacją, aby Magistrat, przystępując do zmiany wyglądu Starego Rynku, po usunięciu zeń straganów, nie zasadził tam, broń Boże, drzew, gdyż ewentualny las zabiłby handel, a pozatem istniała obawa, aby w zaroślach nie zagnieździły się wilki, których obecność wystraszyłaby ludność z miasta.

Bojaźliwych radnych uspokojono zapewnieniem, że obawy ich są zupełnie płonne, gdyż lasu tam nie będzie, natomiast Stary Rynek upodobni się do placu 3 Maja, tj. zostanie zamieniony na oazę kwietników i zieleńców.

Ważniejsze prace już zostały wykonane. Poziom rynku jest zniwelowany, a droga kołowa prowadzi obecnie wokół chodników na Rynku, przyczem ruch kołowy jest jednostronny, tj. pojazdy z Będzina pojadą górną częścią, a pojazdy z ul. Czeladzkiej z dołu do góry.

Obecnie zwożona jest na rynek ziemia ogrodowa, poczem rozpocznie się urządzanie kwietników i zieleńców, a na środku będzie urządzona fontanna.

Wilków więc nie będzie, natomiast miasto zdobędzie piękny ośrodek dla wypoczynku i zabaw dla dzieci.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się w czwartek dnia 3 bm. z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji; upoważnienie zarządu miejskiego do otwarcia w Komunalnej Kasie oszczędności w Będzinie oddział w Dąbrowie rachunku otwartego kredytu do wysokości 30 tysięcy złotych (drugie uchwalenie); zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie długoterminowej pożyczki na budowę wodociągów w sumie 300 tysięcy złotych; akceptacja aktu kupna parceli od p. W. Trepkowej przy ulicy Szkolnej; likwidacja ograniczeń stosowanych do terenów na t. zw. „Smugach"; rezygnacja z zamiany terenów miejskich na tereny Skiby Bolesława na „Smugach"; sprawa zakładania ogródków działkowych w mieście i wydzierżawienia terenów dla pierwszej kolonji ogródków działkowych; przeniesienie woźnej szkoły powszechnej M. Jeleniowej na emeryturę; składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. niedzielę około godz. 11 wieczorem napiła się w celu samobójczym esencji octowej 19-letnia Rozalja Misiarz, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Bukowej 11. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na Pogoni. Powód targnięcia się na życie — nieporozumienie z rodziną.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ W STRZEMIESZYCACH.** W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się do składu Maneli Lebermana w Strzemieszycach (Warszawska), skąd skradli 11 rowerów, 2 patefony, opony, części rowerowe i inne przedmioty. Poszkodowany ocenia swe straty na 6.300 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Z mieszkania Petronelli Binkowskiej w Sosnowcu (Zielona 14), podczas nieobecności domowników skradziono garderobę wartości 120 zł.

O lokal Kasy chorych

W STRZEMIESZYCACH.

Ze Strzemieszyc nadesłano nam list ze skargą na niesłychany stan lokalu ambulatorjum Kasy chorych, który znajduje się w podwórzu nad komórkami i do którego prowadzą nie normalne schody lecz zdradzieckie drabinki, a przed wejściem znajduje się piekarnia, z której gorąco i kurz przepełnia całe ambulatorjum.

Ambulatorjum składa się z dwóch pokoi i kuchni, przyczem prócz niebywałej ciasnoty i brudu, interesantom uprzyjemniają długie godziny wyczekiwania roje karaluchów, bezpiecznie spacerujących w tem przybytku cierpienia i nędzy.

Jak twierdzą skarżący się, drugiego tak „wzorowego" ambulatorjum niema na terenie naszej Kasy chorych i dlatego zwracają się z prośbą do zarządu Kasy o zainteresowanie się tem i umieszczenie ambulatorjum w innym lokalu, gdyż obecny stan nie może być dłużej tolerowany, a to z uwagi na ogromne rozgoryczenie i wzburzenie wśród członków, którzy zamiast istotnej pomocy mogą w tych warunkach nabawić się tylko nowych chorób.

Sądzimy, iż p. komisarz zwróci na to uwagę i wyda stosowne zarządzenie.

Średnia dochodowość z handlu, przemysłu i zawodów wolnych

według norm Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Komisja finansowo - podatkowa Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, opracowała na użytek władz skarbowych normy średniej dochodowości. Normy te są obliczone jako procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu. Według powyższych norm poszczególne rodzaje przedsiębiorstw dają następujące dochody (wyliczamy najważniejsze; w nawiasach hurt):

Przedsiębiorstwa handlowe: apteki 20 proc., składy apteczne 15 (5 hurt), artykuły chemiczne, mydło i świece 10 (5), nafta i oleje 8 (4), perfumy i kosmetyki 18 (6), składy opałowe 6 (3), materjały budowlane 10 (5), wyroby drzewne 10 (6), koszykarskie 12 (8), meble luksusowe 15, meble pierwszej potrzeby 10, futra 15 (7), skóry i obuwie, przybory szewskie 10, galanterja skórzana 12, pierze i puch 12 (6), żelazo 8 (3), galanterja żelazna i wyroby emalj. 10 (4), szkło 10 (4), wyroby szklane, fajansowe, porcelanowe 10 (5), maszyny i narzędzia rolnicze 7 (3), instrumenty optyczne i chirurg. 20 (9), przybory elektrotechn. 15 (5), przyrządy techn. 12 (6), auta, motocykle, rowery 5, części składowe tychże oraz artykuły sportowe 15 (10), powozy i pojazdy 10, maszyny do pisania 12 (6), wyroby gumowe 12 (6), manufaktury 7 (3), gotowe ubrania 10 (5), konfekcja męska i damska 12 (5), koronki i hafty 15 (6), przybory kraw. 10 (5), czapki i kapelusze 12 (6), sklepy galanteryjne i dewocjonalja 12 (5), damskie kapelusze 20 (8), papier i przybory kancel. 10 (4), sklepy jubilerskie 15, zegarmistrzostwo 12, sprzedaż starożytności 25, wyroby powroźnicze i jutowe 10 (4), sklepy spożywcze 6 (2), kolonjalne 8 (3), wódki i wina 10 (4), wyroby masarskie 10 (5), mięso i drób 8, ryby 12, woda sodowa, owoce i bakalje 10 (5), jaja i nabiał 8 (3), chleb 5 (3), wyroby cukiernicze 10, zboże 4 (2), kwiaty 10, handel bydłem i nierogacizną 7 (5), księgarnie 7.

Inne przedsiębiorstwa handlowe: hotele 20, restauracje I rzędu 25, rest. II rzędu 20, restauracje bez wyszynku 10, jadłodajnie 10, cukiernie 15, kina 20 (bez podatku widowiskowego), zakłady pogrzebowe 25, biura próśb 70, szkoły tańców 40.

Przedsiębiorstwa przemysłowe: wypiek chleba ze sprzedaży detal. 5, masarnie ze sprzedaży detal. 12, browary 7, zakłady wód sztucznych 12, zakł. fabr. wody sod. 10, cegielnie 12, huty szklane 8, fabryki świec 10, zakłady krawieckie 15, fabryki trykotaży 8, pracownie bielizny 10, czapek i kapeluszy 10, gorsetów 15, kapeluszy damskich 20, przędzalnie 5, tkalnie 5, farbiarnie, pralnie chemiczne 10, pralnie 20, zakłady powroźnicze 10, bednarskie 10, stolarskie mebl. 12, stolarskie budowl. 5, zakłady wyrobów chem. 12, zakłady kowalskie 10, blacharskie i ślusarskie 12, malarskie 12, zakłady fryzjerskie 20, drukarnie 10, przemysł dorożkarski konny i samochodowy 15, autobusowy 10, introligatornie 7, wyroby ceramiczne 10, cementowe 8, kominiarstwo 35, brukarstwo 12, rzeźbiarstwo 12, budowa radioaparatów 20.

Zawody wolne: lekarze 75, dentyści, 30, weterynarze 75, felczerzy 75, adwokaci 75, notarjusze 60, obrońcy sądowi 75, artyści 30, architekci 60, inżynierowie 60, technicy 60, miernicy 60.

Krawy dramat małżeński.

Kochanek zabił męża i żonę.

Niezwykły krwawy dramat rozegrał się we wsi Osiny pod Kamienicą Polską pow. Częstochowskiego.

Przed siedmiu laty ze wsi Osiny wyjechał do Francji 25-letni robotnik, Aleksy Drożdż. Ciężko pracując i dobrze zarabiając zagranicą, Drożdż nie stronił od polskiej kolonji, gdzie też wkrótce poznał uroczą i młodziutką, bo zaledwie 15 lat liczącą, dziewczynę — Władzię Kl Zaledwie dziewczyna ukończyła 16 lat, Drożdż powiódł ją do ołtarza. Jednak wkrótce po ślubie szczęście małżeńskie zaczęło się mącić: piękna Władzia nie chciała poprzestać na jednem wiernem sercu, rój wielbicieli otaczał młodą kobietę, która też bawiła się ochoczo, bynajmniej nie zważając na protesty kochającego ją namiętnie męża.

Zrozpaczony Drożdż, będąc człowiekiem stanowczym, a jednocześnie wierząc głęboko, iż to jedynie wpływ otoczenia francuskiego działa tak ujemnie na jego ukochaną, postanowił wywieźć ją do kraju.

Małżonek odwiózł swój skarb, już podwójny, bowiem w międzyczasie przyszło na świat dziecko, do Osin, gdzie ulokował żonę i synka pod opieką stryja, poczem, związany kontraktem, powrócił do Francji.

Władka rozpoczęła jednakże nowe romanse, już teraz nie krępowana opieką mężowską, bo stryj-staruszek nie miał możności, ani sił upilnować młodej kobiety, pełnej temperamentu, a nieskończenie pomysłowej w kłamstwach.

Wreszcie poznała 28-letniego Ignacego Szecówkę, również mieszkańca Osin, który przywiązał się do niej gorąco.

Kiedy we wsi zaczęło gadać, iż Władka ma kochanka, stryj zdecydował się zawiadomić o wszystkiem męża. I pewnego dnia zawitał do rodzinnej wioski Aleksy Drożdż.

Kochający mimo wszystko, spragniony samego widoku płochej żony, przyszedł do niej, zaklinał na dziecko, aby doń wróciła, a gdy Władka odpowiedziała, że wszystko zależy od Szecówki, postanowił uprosić rywala, by mu żonę oddał. W tym celu udał się do mieszkania ślusarza. Szecówki jednak dnia tego w domu nie było, bowiem wyjechał do Częstochowy. Popołudniu rywal powrócił w doskonałym humorze, acz nieco podpity.

Wystarczyło jednak kilku „życzliwych" słów sąsiadów, aby Szecówka wpadł w szał. Dowiedziawszy się, że Drożdż powrócił, schwycił rewolwer i pobiegł do chaty kochanki. Kiedy małżeństwo dostrzegło go przez okno, Drożdż zatarasował drzwi, a żona zasłoniła okno prześcieradłem; nieprzytomny z zazdrości Szecówka próbował drzwi wyważyć, a gdy to nie udało mu się, wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać raz po raz, krzycząc: „Zabiję ich! Zabiję!".

Istotnie po paru sekundach z zamkniętego pokoju rozległy się krzyki i jęki.

Przerażeni sąsiedzi obezwładnili z trudem szaleńca i dostali się do wnętrza chaty — tu oczom ich przedstawił się straszny widok: koło łóżka leżały stygnące już zwłoki Aleksego, a w pobliżu tarzała się po podłodze nieprzytomna z bólu, ranna Władka.

Zabójcę aresztowano. Ranna Władysława Drożdż została przewieziona do szpitala w Częstochowie, gdzie walczy ze śmiercią.

Piękna uroczystość

W STRZYŻOWICACH.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Strzyżowicach piękna uroczystość, mianowicie poświęcenie i założenia kamienia węgielnego pod gmach Domu ludowego, wznoszonego staraniem miejscowego Ogniska oświaty pozaszkolnej. Na uroczystość przybyły licznie pokrewne organizacje okoliczne ze sztandarami i orkiestrami, straże pożarne oraz tłumy ludności.

Aktu poświęcenie dokonał ks. proboszcz Bieńkowski, który też wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał kierownik działu oświatowego Sejmiku p. Chmielewski, oraz wójt p. Rabsztyn. Po przemówieniach odczytano treść aktu erekcyjnego, który po podpisaniu przez obecnych został wmurowany.

Dom ludowy, budowany wysiłkiem Ogniska, będzie posiadał salę świetlicową, salę na czytelnię, salę na przedstawienia i zebrania oraz inne ubikacje pomocnicze.

Posiadanie takiego budynku umożliwi prowadzenie systematycznej i planowej akcji kulturalno-oświatowej, to też nowej placówce życzyć należy pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników pracy.

Kronika Zawiercia.

× **Z OBOZU MŁODYCH W. P.** W piątek 27 bm. na zebraniu obozu Młodych W. P. w Zawierciu referat o Romanie Dmowskim wygłosił T. Świderski, poczem odbyła się ożywiona dyskusja na temat roli obozu narodowego i jego przywódcy w odbudowie Polski.

× **ODPUST.** W niedzielę 29 bm. jako w dzień św. Piotra i Pawła, patronów tutejszego kościoła parafjalnego, odbyło się uroczyste nabożeństwo odpustowe. Sumę celebrował ks. pref. Flisowski z Dąbrowy, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. pref. Ługowski z Sosnowca. W uroczystości wzięło liczny udział duchowieństwo z całego dekanatu i tłumy wiernych, co widoczne było zwłaszcza podczas wspaniałej procesji. Po uroczystości ks. prałat Zientara podejmował duchowieństwo oraz przedstawicieli urzędów i miejscowego społeczeństwa obiadem, podczas którego podniesiono rolę społeczną kościoła i duchowieństwa.

× **HISTORJA, JAKICH WIELE.** W sobotę 28 ub. m. przez Zawiercie wracał pieszo ze szpitala w Krakowie do Piotrkowa młody człowiek, nazwiskiem Eugenjusz Pater. Na podróż koleją nie miał pieniędzy, chodził więc od domu domu i żebrał o datek. W ciągu dnia w kilkunastu miejscach dostał straszliwego ataku t. zw. „wielkiej choroby", która męczyła go niewymownie po kilkanaście minut. Litościwi, dobrzy ludzie nakarmili biedaka, dawali mu po kilka groszy. Zapytywano, czy był w Magistracie po zasiłek. Pater odpowiedział, że był, ale pieniędzy nie było na taki wydatek i tylko litościwy urzędnik dał mu od siebie 50 gr. Czy tak być powinno? Czy to rzecz ludzka puszczać chorego człowieka w daleką podróż pieszo, poskąpić wydatku na bilet? Gdy nie było t. zw. opieki społecznej, ludność sama poczuwała się do udzielania pomocy, dziś odzwyczaiła się potroszę. Dlaczegóż więc nie spełniają swego obowiązku instytucje do tego powołane?

× **NA CIEMNEJ BIJĄ.** Stefan Gondek, zamieszkały przy ul. Ciemnej 3, został napadnięty przez Jana Piętka i dotkliwie pobity. Sprawą zajęła się policja

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. Z.: Adresu „króla nafty" Rockfellera, z którym chce się Pani skomunikować, nie znamy i radzimy, by Pani nie kwapiła się z pisaniem listów, których Rockfeller otrzymuje dziennie tysiącami.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZE SPORTU.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH

W ub. niedzielę odbyła się dalsza serja rozgrywek ligowych. W Krakowie miejscowa **Cracovia** zwyciężyła **Ł. K. S.** w stosunku **1 : 0 (1 : 0).** Jedyna bramka została zdobyta przez Cracovię z rzutu kornego. W Łodzi bawiła krakowska **Garbarnia**, pokonując tamtejsze Ł. T. S. G. w stosunku 4 : 2 (3 : 1). W Poznaniu **Warta** uzyskała **z Czarnymi** ze Lwowa zwycięstwo w stosunku **4 : 0 (0 : 0).** I wreszcie ostatnie spotkanie z wynikiem 0 : 0 odbyło się we Lwowie między tamtejszą **Pogonią** a warszawską **Legją.** Prowadzący zawody sędzia Arczyński opuścił boisko pod ochroną policji.

Po niedzielnych rozgrywkach prowadzi nadal Cracovia, na szarym końcu tabeli zaś znajduje się nadal Warszawianka.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyły się trzy bardzo ciekawe spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu kieleckiego.

Najciekawszem były derby sosnowieckie **Victoria—Sosnowiec,** które zgromadziły na boisku Sosnowca około 2 tys. osób. Gra niezwykle interesująca, obfitująca w ciekawe momenty przyniosła zwycięstwo Victoriji, a zarazem dwa cenne punkty. Sosnowiec, prowadząc do połowy 1 : 0, wyszedł po d koniec pokonany przez Victorję w stosunku **2 : 1.**

Zawody prowadził dobrze sędzia delegowany specjalnie z Krakowa.

Niespodzianką był tego samego dnia wynik spotkania **C. K. S. — Świt,** które poprzedziło zawody Victorja — Sosnowiec. C. K. S., który w pierwszej rundzie, kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa, pokonując silniejsze zespoły, został pokonany przez znajdujący się na końcu tabeli Świt w stosunku **3 : 2.**

Tego samego dnia rano **Zagłębie** z Dąbrowy pokonało będzińską Sarmatję w stosunku 5 : 1.

Ostatnie wreszcie spotkanie **K. K. S. Ruch** z częstochowską **Skrą,** zakończyło się porażką kolejarzy w stosunku **6 : 1.**

ZWYCIĘSTWO SZTEKKERA. W ub. niedzielę wieczorem na boisku Legji w Warszawie odbył się zapaśniczy mecz finałowy, kwalifikujący do walk o mistrzostwo świata, które odbędą się w sierpniu w Budapeszcie. Walka, wobec 15 tys. widzów, przyniosła zwycięstwo mistrzowi Polski **Sztekkerowi,** który po 25 minutach pokonał Niemca, Szmidta - Westergarda.

RUCH I B ROZWÓJ. Zawody o mistrzostwo kl. zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Rozwoju, kroczącego na pierwszem miejscu tabeli. Sędziował dobrze p. Dulas.

BRYNICA — DĄBROWA 2 : 1. Zawody o mistrzostwo kl. B., rozegrane na boisku Tow. Saturn w Czeladzi przyniosły zwycięstwo miejscowym. Siły przeciwników równe, przyczem miejscowi grali z większą ambicją. Zawody prowadził nieudolnie p. Okularczyk.

JUBILEUSZ HAKOACHU. Będziński Hakoach obchodził w ciągu trzech ostatnich dni 15-lecie swego istnienia. Z tej racji w ub. sobotę odbyło się spotkanie **Hakoach—Ruch** (Wielkie Hajduki), zakończone wysokocyfrową porażką drużyny żydowskiej w stosunku **9 : 1,** zaś w niedzielę z krakowską **Wisłą ligową,** zakończone zwycięstwem krakowian w stosunku 3 : 1. Hakoach uzyskał honorową bramkę z jedenastki.

KOŁO SPORTOWE GIMNAZJUM IM. ŁUKASIŃSKIEGO W DĄBROWIE, które podczas tygodnia W. F. i P. W. powiatu Będzińskiego zajęło w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca i nagrody przechodnie, urządziło w dniach 21 i 22 ub. m. wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia zabytków i rozegrania zawodów z mistrzowskiemi zespołami szkolnemi Warszawy. Ponieważ zakończenie roku szkolnego w Warszawie wypadły w tych dniach, zapowiedziane rozgrywki nie mogły się odbyć, natomiast zespół dąbrowski rozegrał zawody w siatkówkę i koszykówkę z czołowemi drużynami warszawskiemi.

W niedzielę dnia 22 ub. m. na boisku Legji odbył się trójmecz siatkówki, w których wzięły udział: Legja, szkoła oficerska Ostrów — Komorowo i gimn. Łukasińskiego. Rozgrywki dały wyniki: Legja — gimn. Łukasińskiego 30 : 14, szkoła oficerska gimn. Łukasińskiego 25 : 24 i szkoła of. — Legja 28 : 26. Zaznaczyć należy, że gra prowadzona była systemem trójkowym, z którym dotychczas zespół dąbrowski nie spotkał się. Popołudniu zespół uczniowski w składzie: Szkup, Brodziński, Śmielewski, Zieliński i Danecki spotkali się z kombinowanym zespołem S. M. C. A., A. Z. S. i Polonji, wychodząc pokonany w stosunku 40 : 31 (21 : 18). Gra prowadzona była w nader żywem tempie lecz fair. Pożądanem byłoby, aby poziom taki osiągnięty wszystkie zespoły zagłębiowskie. Na zakończenie odbyło się spotkanie między kombinowanym zespołem S. M. C. A. a drużyną gimnazjum, w składzie: Brodziński, Danecki, Śmiechowski, po przerwie Andruszkiewicz w siatkówkę, zakończone wynikiem 28 : 24 dla miejscowego. Wyniki, jakie osiągnął zespół gimn. Łukasińskiego, należy uznać za zaszczytne, ze względu na to że zespoły warszawskie, z któremi zmierzyli się dąbrowianie, są najlepszemi w stolicy. Pod uwagę należy wziąć również przemęczenie zagłębian podróżą i całodziennem zwiedzaniem Warszawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spodziewana zniżka cen towarów wełnianych.

Większość fabryk łódzkich w przemyśle wełnianym i czesankowym w ciągu ostatnich kilku dni wykończyła już w zupełności kolekcje materjałów zimowych, z którymi już w dniach najbliższych przedstawiciele poszczególnych firm tutejszych odwiedzać będą swoich klijentów prowincjonalnych.

Przemysłowcy mają nadzieję, że zapotrzebowanie na materjały zimowe będzie dość znaczne, tem bardziej, iż nikt prawie z kupców większych zapasów towarów nie posiada, będzie więc zmuszony poczynić odpowiednie zakupy.

Ogromnie deprymująco na rozwój stosunków handlowych w branży tej nadal wpływa stawiane przez dostawców żądanie pokrycia wyłącznie gotówkowego, albo też w najgorszym wypadku wekslami klijentowskiemi krótkoterminowemi. Nic dziwnego więc, że kupcy przy tak dotkliwie odczuwającym się głodzie gotówkowym, zmuszeni są niejednokrotnie wogóle zrezygnować z poczynienia mniejszych, czy też większych zakupów.

Wypłacalność klijenteli w branży wełnianej i czesankowej nie uległa zasadniczo zmianom i protesty wekslowe napływają w dalszym ciągu dość licznie.

Zwiększonego uruchomienia w przemyśle wełnianym i czesankowym w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym, spodziewać się należy w połowie miesiąca lipca rb.

Wśród przemysłowców panuje ogólne przekonanie, iż w nadchodzącym sezonie, w związku z bardzo niepomyślną konjunkturą, ceny towarów wełnianych i czesankowych, w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w tym samym sezonie roku ubiegłego, ulegną zniżce w granicach od 5 do 7 procent

Nowe oferty zagr. na elektryfikacje Polski.

Zainteresowanie wielkich kapitałów zagranicznych sprawą elektryfikacji Polski staje się coraz większe. Przed kilku dniami p. minister robót publicznych, prof. dr. M. Matakiewicz, odbył dłuższą konferencję z radcą ambasady angielskiej w Warszawie, p. Kimmensem, który w imieniu kapitałów angielskich wyraził zainteresowanie dla tej sprawy.

Niezależnie od tego p. minister Matakiewicz przyjął ostatnio p. Debre'a, administratora francuskiego syndykatu elektryfikacyjnego „Synelpol", który przedstawił p. ministrowi szczegółowe propozycje w imieniu syndykatu w związku ze złożoną przez ten syndykat ofertą na elektryfikację Polski.

Nadto p. minister Matakiewicz przyjął p. Fatersona z Nowego Jorku, który pragnął omówić szczegółowo z p. ministrem maksymalny i minimalny program elektryfikacji Polski. P. Fatetson występował w imieniu trzech wielkich firm amerykańskich: „Westinghouse", „General Electric" i „Stone - Weber".

Tak więc, po nieprzyjęciu oferty elektryfikacyjnej Harrimana, Polska otrzymuje coraz to nowe propozycje elektryfikacyjne z zagranicy. Dotychczas wpłynęły już trzy propozycje: francuska, angielska i amerykańska. Rząd będzie miał zatem możność wybrania oferty najdogodniejszej i zarazem uzyskania możliwie jaknajlepszych dla kraju warunków.

Ekspozytury celne w siedzibach przedsiębiorstw.

W „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie Min. skarbu w sprawie ekspozytur celnych w siedzibach przedsiębiorstw przemysłowych. Rozporządzenie to, mające na celu ułatwienie przedsiębiorcom obrotu towarowego z zagranicą, zezwala na utworzenie ekspozytur celnych w siedzibach tych przedsiębiorstw.

Przesyłki zagraniczne, przeznaczone dla tego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, a stanowiące surowce, półfabrykaty, materjały budowlane, materjały niezbędne do utrzymania fabryk w ruchu, a więc: maszyny, ich części, narzędzia, materjały pędne i t. d. mogą być przekazywane bezpośrednio do ekspozytury celnej, znajdującej się na terenie danego przedsiębiorstwa i również te ekspozytury odprawiane pod względem celnym. Wytwory przedsiębiorstw, przeznaczone do wywozu zagranicę, mogą być również odprawiane pod względem celnym przez ekspozyturę celną, znajdującą się na terenie przedsiębiorstwa i po takiej odprawie wysyła zagranicę bez ponownej rewizji w granicznym urzędzie celnym. Rozporządzenie powyższe normuje jednocześnie stosunek wzajemny tego rodzaju ekspozytur celnych i kolei, oraz przedsiębiorstw przemysłowych.

Rozwój automobilizmu w Polsce.

Liczba kursujących pojazdów mechanicznych w Polsce (oprócz wojskowych) w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosła blisko czterokrotnie, bo z 11.454 w dniu 31.XII - 1924 r. do 43.319 w dniu 31.XII-1929 r.

Stosunkowo największy przyrost wykazały autobusy, dalej dorożki samochody ciężarowe, oraz osobowe prywatne i urzędowe. Na 10.000 mieszkańców przypadało w końcu 1924 r. 5 pojazdów mechanicznych, gdy w końcu 1929 r. 14. Ilość samochodów wzrosła w tempie dość szybkiem, wzrost ten wynosił bowiem w r. 1925 49.3 proc., w 1926 — 13.2 proc., w 1927 — 31.8 proc., w 1928 — 34.5 proc., w 1929 — 25.7 proc.

W miarę wzrostu ilości pojazdów mechanicznych wzrasta również spożycie benzyny i gazoliny, które wynosiło na 1 pojazd rocznie w r. 1926 — 1.673 kg., w 1927 — 1.967 kg., w 1928 — 2.024 kg., a w r. 1929 — 2.068 kg.

Kronika gospodarcza.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 21. do 27 bm. m spędzono na targi: buhaji 122, wołów 61 krów 1023, jałówek 112, cieląt 318, nierogacizny 1890. Ogółem 3526 zwierząt.

KRYZYS KINOWY W POLSCE. Kinematografy przechodzą obecnie w Polsce ciężki kryzys, wywołany dużym spadkiem frekwencji. Szeregowi kinoteatrów zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach grozi zamknięcie.

Ponieważ kina są niewątpliwie czynnikiem kultury, przeto w kołach rządowych omawiany jest plan przyjścia z pomocą zagrożonym placówkom. Specjalna konferencja w tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie.

O NIEPRZECIĄŻANIE AUTOBUSÓW. Centralny Związek właścicieli autobusów przystępuje obecnie do uregulowania sprawy określania nośności podwozi autobusowych. Związek domagać się będzie od odnośnych władz wydania zarządzenia, aby deklaracje fabryk o nośności podwozi potwierdzane były przez konsulat polski w miejscowości, gdzie znajduje się fabryka. Sprawa ta ma dla komunikacji autobusowej b doniosłe znaczenie, ponieważ przy sprzedaży podwozi firmy samochodowe, podają niejednokrotnie większą nośność podwozi od tej, jaką posiadają one faktycznie; wskutek tego władze administracyjne rejestrują autobusy na mniejszą ilość miejsc, niż zgłasza właściciel wozu, przez co przedsiębiorca narażony jest na straty, względnie gdy władze zatwierdzają podaną przez fabrykę nośność, wskutek przeciążenia wozów dochodzi niejednokrotnie do katastrof.

ZUŻYCIE SPIRYTUSU DENATUROWANEGO w Polsce w stosunku do okresu przedwojennego zmalało znacznie i wynosi zamiast ca 1 litr na głowę ludności w r. 1913, obecnie zaledwie 0.15 litra. Jedynym warunkiem zwiększenia konsumcji byłaby zniżka ceny, wynoszącej obecnie zł. 1.90 za 1 litr. Zaznaczyć należy, że cena denaturatu zagranicą jest znacznie niższa (Francja — zł. 0.87, Czechosłowacja — zł. 11.05).

KOMISJA PRZYWOZU stwierdziła znaczne zmniejszenie się przywozu w drugim kwartale b. r., a mianowicie wynoszące blisko 30 proc. w stosunku do wartości importu w pierwszym kwartale b. r., w stosunku zaś do drugiego kwartału r. ub., przywóz wskazuje spadek wagonowo o 23 proc. Kurczenie się importu jest jednym z wyraźnych objawów zaniku życia gospodarczego wywołanego pogłębiającem się przesileniem

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA G. ŚLĄSKU. Długotrwałe pertraktacje, prowadzone przez „Sowpoltorg" z górnośląskiemi cynkowniami zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Jak się dowiadujemy, „Sowpoltorg" zakupił 4 tys. ton cynku z dostawą w ciągu czerwca, lipca i sierpnia. Dostawę wykonają polskie huty cynkowe na czele ze Sp. akc. Giesche. Prowadzone jednocześnie rokowania z polskimi zakładami przemysłowemi (Stow. mech. polskich z Ameryki i zakładami Fitzner i Gamper), w sprawie zamówień na obrabiarki do metali rozwijały się pomyślnie, lecz w ostatnich dniach załamały się, rzekomo z powodu wysokich cen obrabiarek, oferowanych przez fabryki polskie, w stosunku do takichże obrabiarek produkcji niemieckiej. Istnieją obawy, że poważna ta tranzakcja może nie dojść do skutku.

SOWIETY SPROWADZAJĄ CUKIER. Cukier stanowi jeden z głównych towarów eksportowanych przez Rosję do krajów bałtyckich, Turcji i Persji. Okazuje się obecnie, iż rząd moskiewski zakupił niedawno na Kubie 135.000 ton cukru. Kupno to wywołało na międzynarodowym rynku cukru sensację. Zamówiony przez Sowiety cukier ma być dostarczony w okresie czerwca — sierpnia b. r.

PRZECIW DUMPINGOWI NAFTY SOWIECKIEJ. Ostatni numer „Dziennika Ustaw" przynosi rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, rolnictwa oraz skarbu wprowadzające podniesienie cła od importowanej benzyny i gazoliny do 50 zł. za 100 kg., nafty do 32 zł. oraz olejów pędnych i parafinowych do 20 zł. za 100 kg. Stawki celne od importowanych olejów smarowych pozostają bez zmian. Podniesione w ten sposób cło stanie się zapewne skutecznym środkiem ochronnym przeciw dumpingowi nafty i benzyny sowieckiej na naszych rynkach.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-6.

AKCJE: Bank Polski 171—170, Bank Zachodni 73, Firley 29, Haberbusch 112 5 proc. poż. Dolarowa 62—63, 5 proc poż. Konwers. 55.50, 4 proc. poż. Inwest. 111—110.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kred. 55.75.

WALUTY i DEWIZY. Dolar 8.88,50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.35,25, Paryż 35.03.50, Wiedeń 125.90, Praga 26.46 —26.45, Budapeszt 136.05, Szwajcarja 172.83, Sztoklom 239.65, Berlin 212.50. Dolar prywatny 8.89.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30-6.

Pszenica 43.50—46.50, Jęczmień przemiałowy 17.50—20, Mąka pszenna 65 proc 70—74, Otręby żytnie 11—12, Otręby pszenne 13.50—14.50.

Usposobienie spokojne.

Wyrok w procesie

TERRORYSTÓW UKRAIŃSKICH.

W ub. sobotę ogłoszony został we Lwowie wyrok przeciwko 17 członkom ukraińskiej organizacji wojskowej. Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej z par. 58 C. i 59 B. ustawy karnej oraz za zbrodnię z par. 4 i 5 ustawy dynamitowej popełnioną przez wstąpienie i należenie do U. O. W., organizacji zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażu do oderwania z bronią w ręku Małopolski wschodniej i ziem wschodnich od Polski, przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terorystycznych i napadów, przez rozmyślne spowodowanie wybuchu materjałów eksplodujących na Targach Wschodnich w dniu 27 września 1929 r. przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich, Marji Strejtówny, oraz uszkodzenie cudzej własności — skazany został jako bezpośredni sprawca na karę śmierci.

Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez dalszy współudział na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Oskarżony Michał Tereszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Józef Kiryluk na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Roman Kaczmarski na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Wszystkim oskarżonym skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy, 9 oskarżonych, w tem dwie kobiety, uwolniono.

Powództwo cywilne Marji Strejtównej sąd pozostawił bez rozpoznania.

Napad lekarza

NA POSŁA KORFANTEGO.

Przed kilku dniami rozegrała się w Sejmie śląskim w czasie przemówienia posła Korfantego zwykła w normalnych warunkach dyskusja. Otóż posłanka Kujawska (B.B.), która namiętnie przeszkadzała pos. Korfantemu w czasie jego przemówienia, usłyszała takie dictum acerbum:

— Pani jest nietykalna. Pani wie, że jako mężczyzna nie mogę się do Pani dobrać!

— Pan jest ordynarny! — odpowiedziała posłanka i użaliła się potem przed mężem, który zamiast wziąć pod uwagę samodzielność żony-posła, postanowił w jej imieniu dokończyć dyskusji sejmowej, wybierając najmniej odpowiedni sposób.

W sobotę wieczór, gdy poseł Korfanty siedział w towarzystwie w ogródku w hotelu „Savoy", przystąpił doń dr. Kujawski i uderzył go w głowę, poczem zaczął oddalać się. Poseł Korfanty zerwał się natychmiast i dopadłszy d-ra Kujawskiego w przystępie wściekłości poturbował go silnie, tak że ostatecznie służba hotelowa wyrwała d-ra K. z rąk pos. Korfantego.

Całe to zajście wywołało niemiłe wrażenie, a z Towarzystwa lekarzy polskich wyrażono pos. Korfantemu ubolewanie.

11 I ĆWIERĆ MILJONA ZŁ. GRZYWNY

nałożyły władze skarbowe na właściciela składu aptecznego.

Jeszcze w r. 1927 władze skarbowe otrzymały anonim, donoszący, że niejaki Chanachowicz, jeden ze znanych w Łodzi właścicieli składu aptecznego, poza zwykłą sprzedażą materjałów aptecznych uprawia na wielką skalę handel spirytusem, a co najgłówniejsze, że spirytus ten sprzedaje

po znacznie niższych cenach,

niż ustanowione przez monopol państwowy.

Na skutek tego anonimu władze skarbowe przeprowadziły dochodzenie, ustalając, iż faktycznie Jakób Chanachowicz, otrzymał zezwolenie od władz akcyzowych na prawo zakupu spirytusu, potrzebnego

do fabrykacji wody kolońskiej.

Spirytus ten Chanachowicz nabywał w monopolu spirytusowym, w cenie 1 zł. 50 gr. za 1 litr. podczas gdy cena spirytusu dla spożycia wynosi 13.50 zł. Przeprowadzone przez urząd skarbowy rewizje w składzie Chanachowicza nie dały początkowo pozytywnych rezultatów, gdyż właściciel w sprytny sposób

umiał osłonić nadużycia.

Jednak władze skarbowe, których czujność została wzbudzona, nie zaniechały śledztwa. Tymczasem Chanachowicz prosił o przyznawanie mu stale coraz to większych racji spirytusu, motywując to rozwojem produkcji wody kolońskiej. Zezwolenia na zwiększony przydział były Chanachowiczowi udzielane. Jednak — po pewnym czasie — przeprowadzoną została

ponowna rewizja,

która dowiodła, że Chanachowicz uprawia różne machinacje ze spirytusem, bowiem właściciel składu odkazał lekko skażony w monopolu spirytus dla celów przemysłowych — poczem spirytus ten sprzedawał restauracjom.

Rewizja ksiąg ustaliła, iż Chanachowicz nie jest w stanie

wyliczyć się z 38.240 litrów

spirytusu o mocy 100 st.

Naskutek takiego obrotu sprawy władze skarbowe cofnęły zezwolenie na prawo prowadzenia fabrykacji wody kolońskiej przez Chanachowicza, jednocześnie wdrożyły przeciwko niemu energiczne dochodzenia.

Dochodzenia trwały przeszło rok, dając wprost rewelacyjne wyniki. Ustalono, że Chanachowicz istotnie uprawiał handel spirytusem, konkurując z powodzeniem z państwowym monopolem spirytusowym i

naraził skarb państwa na 224.907 zł. strat.

W toku badania ustalono, że machinacje Chanachowicza polegały na tem, iż część sprodukowanego na cele spożycia spirytusu Chanachowicz wynotował w księdze sprzedaży detalicznej, jako sprzedaż wody kolońskiej swojego wyrobu i w swoim zakładzie. Zaznaczyć należy, że ta detaliczna sprzedaż obejmowała codziennie

setki litrów „wody kolońskiej",

co wydało się o tyle podejrzanem, iż wręcz niemożliwem jest, aby skład apteczny mógł dokonać takich masowych tranzakcyj w sprzedaży detalicznej codziennej.

Księgi, w których winien figurować wpływ przydzielonego przez monopol spirytusu, zostały przez Chanachowicza zagubione. Cyfry potrzebne osiągnął jednak urząd akcyz z danych, notowanych przez ekspedycję monopolu spirytusowego, rejestrującego każdy większy transport spirytusu, wydanego osobom prywatnym. W ten sposób

ustalono dokładnie ilość spirytusu,

sprzedanego na cele spożycia, nie zaś przerobionego na wodę kolońską.

Władze skarbowe, po przeprowadzeniu skrupulatnego dochodzenia, przedłożyły cały materjał izbie skarbowej, która — po zapoznaniu się ze sprawą — skazała Jakóba Chanachowicza za narażenie skarbu państwa na wielotysięczne straty,

na grzywnę w kwocie 11.245.000 zł.

Jednocześnie władze skarbowe zwróciły się do sądu o zabezpieczenie pretensji skarbu państwa na nieruchomości Chanachowicza.

Tak zawrotnie wysoka grzywna nieznana była dotychczas w praktyce skarbowości polskiej.

Romantyczne tło

morderczego zamachu na posła niemieckiego w Portugalji

Jak donosiliśmy przed kilkunastu dniami, niejaki Piechowsky zamordował w Lizbonie posła niemieckiego w Portugalji, dr. Baliganda. Obecnie wyszło na jaw podłoże zbrodni, **ukrywane skrzętnie przez Niemców.**

Okazuje się, że pani Baligandowa, żona tragicznie zmarłego posła, gdy wyszła za niego zamąż była rozwódką, a primi voto nazywała się... Piechowsky. Podczas wojny, w pięknej żonie młodego porucznika Piechowsky'ego, obecnego mordercy, zakochał się Baligand, wyższy oficer tego samego pułku, w którym służył mąż jego przyszłej żony.

Niedogodny rywal, jeśli można się tak wyrazić o mężu, na skutek „starań" swego przełożonego, wysłany został na front, z którego wbrew „nadziejom" Baliganda wrócił zdrów i cały. Dla ostatecznego więc pozbycia się go „zaaranżowano" **badanie lekarskie i Piechowsky znalazł się w domu warjatów.**

Nic nie stało na przeszkodzie rozwodowi i pobraniu się zakochanej pary.

Świadkowie wypadku twierdzą, że gdy dr. Baligand ujrzał mordercę, jakby odrazu zrozumiał, iż nadeszła jego ostatnia godzina, nie wykonał najmniejszego ruchu w obronie swego życia. Czyżby poczuł wyrzuty sumienia? Czy strach go unieruchomił?

Zamierające miasto.

Z chwilą przeniesienia stolicy Chin do Nankinu, Pekin zaczął szybko podupadać i dziś jest zamierającem beznadziejnie miastem. Pekińska Izba handlowa zwróciła się ostatnio do rządu nankińskiego z obszernym memorjałem, przedstawiającym tragiczne położenie dawnej stolicy Chin. Liczba mieszkańców miasta zmniejsza się w katastrofalnem tempie i obecnie wynosi zaledwie 1.200.000 osób, przyczem czwarta część ludności znajduje się w ostatecznej nędzy, bez pracy i bez środków do życia. Gdy urzędy państwowe przenosiły się do Nankinu, ogołocono lokale doszczętnie i pozostawiono je bez żadnej opieki. Handel zamarł, nabywane są jedynie przedmioty pierwszej potrzeby. Większość sklepów zamknięta. Codziennie kilku kupców popełnia samobójstwo. Trzy czwarte mieszkań stoi pustką. Ulice porastają trawą, ponieważ wszelki ruch ustał. W mieście znajduje się około 100.000 byłych urzędników państwowych, którzy pozbawieni pracy, cierpią wraz z rodzinami głód. O ile rząd nie okaże miastu wydatnej i szybkiej pomocy, dawna stolica Chin zamieni się w cmentarzysko.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

7)

Leżała przez chwilę nieruchomo, namyślając się, jak się zachować. Czy się rozgniewać, czy obrazić, czy obrazić milczącą a z godnością, czy wreszcie obrócić cały epizod w śmiech.

Zdecydowała się na ostatnie.

Otworzyła ostrożnie oczy, głęboko i usiadła. Przez chwilę patrzyła przed siebie, jak nieprzytomna.

— Och, tchu mi zabrakło! Jaki pan brutalny!

Janusz milczał.

— Czy pan myśli, że to może mi sprawić przyjemność?

Nie odpowiadał.

— Panu może, ale w każdym razie nie mnie.

Drgnął lekko.

— Co pan mówił przed chwilą o starych lowelasach...

Ala umiała być okrutna. Wiedziała, że Janusz cierpiał nad znaczną (jak mu się zdawało) różnicą wieku między nimi — on miał trzydzieści pięć, ona dwadzieścia dwa lata — i nie omieszkiwała robić mu z tego zarzutu. Była to jej ulubiona zemsta za jego zazdrości i zdenerwowanie dokuczliwości. Wiedziała, że w jego oczach w cenę i dlatego sposób podbija się w jego oczach w cenę i dlatego nie zdradzała się nigdy, że woli mężczyzn w jego wieku od swoich rówieśników lub prawie rówieśników. Nauczyła się wygrywać swoje atuty w sposób nie budzący żadnych podejrzeń.

Janusz milczał, jak skamieniały. Przeżyte przed chwilą wstrząśnienia odebrało mu resztki panowania nad sobą. Czuł, że jeżeli się odezwie, będzie „zgubiony", bo powie za wiele. Do sztyletowych docinków prawie przywykł i uważał je za najmniejsze zło. Gorszy był ten rajski strój i wszystko inne.

— Czy pan zaniemówił? — Ala zerwała się z piasku. — Zachować się brutalnie wobec kobiety...

Janusz wstał i, nie patrząc na nią, oddalił się szybko w kierunku wsi. Początkowo zdumien

Została sama.

Początkowo zdumienie jej było tak wielkie, że nie poczuła się nawet obrażona. Tego jeszcze nie bywało. Zdarzyło się już kilka razy, że pocałunek ją przelotnie w tańcu, czy przy innej okazji, ale miało to zawsze charakter żartobliwy. Śmiał się, żartował lub udawał, że „się omylił". Teraz zrobiło się coś „filmowego". Co on taki tragiczny? Przestraszył ją, pozbawił tchu i teraz jeszcze udaje..

Co udaje?

Zdecydowała, że powinna się obrazić. Bo i pomyślcie tylko! Zostawił ją samą. Nie zatroszczył się nawet, czy jest głodna i dokąd pójdzie na obiad. Nie uspkoił, nie przeprosił...

Z mężczyznami zawsze tak.

Siedziała dłuższą chwilę, wpatrując się w zadumie w ażurową plecionkę czerwonych pantofelków. Namyślała się, co zrobić. Czy iść do ciotki, czy odszukać Rysię i....

Na złotą migotliwość piasku padła smuga cienia.

Podniosła oczy.

O krok od niej stał Janusz, smutny i pokorny. Taki smutny i pokorny, jak jeszcze nigdy. Zrobiło jej się żal go — troszeczkę — ale „rozsądek" wziął górę. Niech ma nauczkę. Z mężczyznami zawsze tak. Nabroją, a potem tragiczni. Trudno przecież żyć w „takich warunkach". Niechby mu ustąpiła chociaż na jotę, a...

— Panno Alu!

— Co? — zapytała niegrzecznie.

— Panno Alu, przepraszam panią, że się tak zachowałem, ale to było nad moje siły. Daję pani słowo, że będę się starał, aby się to nie powtórzyło...

— Chyba, żeby się powtórzyło!

— Panno Alu, niech pani nie żartuje. Pani nie wie, co to piekło. Oby się pani kiedyś nie dowiedziała. Panno Alu, ja.... proszę panią o rękę.... ostatni raz.... Niech pani powie stanowczo: tak albo nie. Jeżeli nie, to....

— ...zniknę z twoich oczu na wieki! — zadeklamowała ze śmiechem. — Niech pan nie mówi głupstw. Jestem głodna, jak stado wilków. Proszę otworzyć parasolkę. Pójdziemy na obiad.

— Panno Alu, tak albo nie!

— Och, jako pan nudny!

— Tak czy nie?

— Och, co za piła! Tyle razy panu mówiłam, że myślę o małżeństwie na daleki dystans.

— Wiem o tem. Będę czekał. Tak czy nie?

— Nie! — krzyknęła ze złością.

Podniósł rękę do czoła.

— Dobrze. W takim razie....

(D. c. n.)

WYSTARCZAJĄCE KWALIFIKACJE.

Ojciec: Cały rok już chodzisz do szkoły i umiesz zaledwie liczyć do dziesięciu. Czem że ty będziesz, jak dorośniesz?

Synek: Sędzią na meczu bokserskim, tatusiu.

SŁUSZNIE!

Obcy do służącego w poczekalni lekarza: Dlaczego pan doktór przyjmuje o tak niezwykłej porze między 6-tą a 8-mą rano?

Służący: To dlatego, proszę pana, że nasz pacjent w innych godzinach nie ma czasu.

NA SWÓJ SPOSÓB.

Lekarz: — Niech pan jada jaknajwięcej jarzyn.

Chory: — A czy mogę jadać je przyrządzone na swój sposób?

Lekarz: — Oczywiście. A jakiż to sposób?

Chory: — Pozwalam, żeby warzywa najpierw zjadł wół, a potem zjadam wołu.

RZECZY ZGUBIONE.

Na przechowaniu w Wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione znalezione przedmioty nieznanych właścicieli, a mianowicie:

banknot 20 zł., rękawiczki skórkowe, torebka skórzana, książeczka do nabożeństwa i chusteczka do nosa, tablica rejestracyjna od auta Kl. 71156, 3 zł. 40 gr. w bilonie, czapka dziecinna koloru szarego, paczka pasów fabrycznych, 2 mtr. towaru białego w kratkę niebieską, kapelusz męski c. popielaty, banknot 5 zł., zegarek stalowy bez szkła zniszczony, kajdanki niemieckie, portmonetka skórzana składana, 3 zł. 76 gr. i 2 bilety kolejowe, rower stary zniszczony, teczka skórzana czarna, 1 sweter damski biały, 2 klucze, chusteczka do nosa i około 15 dkg. wędliny, portfel koloru wiśniowego zawierający kilkanaście notatek na zwykłych papierkach, bilety kolejowe, 2 znaczki pocztowe i dowód nadania pocztowego, parasolka czarna damska, marynarka koloru siwego stara zniszczona, opona od auta, świder nowy do wiercenia burlochów, banknot 5 zł., 1 sweter damski stary koloru blado-różowego, 1 kapa stara koloru blado-zielonego, parasolka czarna damska zniszczona, zegarek damski z paskiem na rękę srebrny, 4 pudełka z nakrętkami wagi 1 klg. 10 dkg., chustka duża w kratkę zniszczona, portmonetka skórzana koloru żółtego w formie podkowy, 65 gr. i bilet tramwajowy, banknot 5 zł., koło od samochodu, 4 kołnierzyki białe podniszczone, parasolka damska, 3 p. okularów, 100 mk. niem. i notatnik, sznur korali szklanych białych, sakiewka damska skórzana żółta, 50 gr., chusteczka do nosa, lusterko, grzebień i sznur korali szklanych niebieskich, teczka skórzana zniszczona, torebka skórzana damska, 12 gr., chusteczka biała do nosa, kluczyk i różne drobiazgi bezwartościowe, rękawiczki skórkowe używane, sakiewka skórzana damska, lusterko i chusteczka do nosa, 6 szt. miotel do zamiatania, 120 zł. w banknotach, portmonetka czarna zniszczona i 65 zł. w banknotach, portmonetka skórkowa damska stara i chusteczka do nosa, sakiewka damska wiśniowa, chusteczka biała do nosa, grzebień, portmonetka, 62 gr. i pudełko z pudrem, 2 p. szmacianych pantofli nocnych, 1 książka „ewangielje i dzieje apostolskie" i 1 książka „Nowy testament", 2 skórki na kołnierz i chusteczka do nosa, paczka tektur, poduszka materacowa, nieprzemakalny kaftan roboczy, teczka czarna skórzana, 2 książki niemieckie i notatnik, banknot 10 zł., banknot 5 zł., sakiewka koloru c.-żółtego i kawałek wanielji, torba skórzana myśliwska żółta, 2 koszule ciepłe męskie, 1 sukienka damska i kawałek flaneli, 4 klucze na kółku, kamasz męski sznurowany nowy czarny, koc ciemny w jasną kratkę, 35 pasków ceratowych lakierowanych i niepełne pudełeczko guzików do czapek oraz okulary w oprawie masowej.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania polowanie, fuzja, rower, wiolonczela, pies, Sosnowiec, Kościelna 2. Mazurkiewicz skład wędlin 3253

Sprzedam przy ulicy Brzozowickiej obok Będzina place po 70 złotych pręt i morgę pola. Wiadomość Będzin, Siemońska 8. Chmurkowski.

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

POSADY i PRACE

Skrzypaczka obligacistka jednocześnie śpiewaczka poszukuje angażu. Toruń, Staromiejska Fosa 2, u p. Zielińskich, Bednarek. 3288

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Opłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3278-7

LOKALE

Pokój ładnie umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 3289

Do wynajęcia mieszkanie pokój, kuchnia, przedpokó, woda, światło 50 zł. Dwa pokoje, kuchnia, światło, woda 75 zł. Czeladź, Szpitalna 40. 3280-2

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia dla inteligentnego pana od 1 lipca. Sosnowiec, ul. Wiejska 8, wiadomość u dozorcy. 3287

Sklep z mieszkaniem i 2 pokoje z kuchnią umeblowane na sezon do wynajęcia. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 31, Koszowski. 3240-2

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, blisko tramwaju, solidnej osobie zaraz do wynajęcia. Pogoń, ul. Długa 7 m. 3. 3283-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kazimiera Brożynówna zgubiła świadectwo szkolne, wydane przez gimnazjum Rządkiewiczowej w Sosnowcu. 3291-3

Mleta W[illegible] zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Sosnowiec. 3289

Znalazcę portfelu z pieniędzmi i dokumentami w tramwaju między stacjami Wawelem i Podstacją 3 czerwca południe uprasza się zwrócić dokumenty adres Biuro Główne Towarzystwa Sosnowieckiego dla Ludwika Enderlina. 3284

RÓŻNE

Ojców „Goplana" Polska Szwajcarja. Idealny pobyt także dla rekonwalescentów. Komfort, wyborna kuchnia. Ceny niskie. 3241-3

Jasnowidz chiromant medjumista jedyny w Polsce mówi każdego imię i nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień Zawiercie „Hotel Polski". 3290-2

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Ma zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1930 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. 3 Maja Nr. 14 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z harmonji oszacowanych na Zł. 500.— należących do kina „Uciecha" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3 Maja 14.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1930 r.

3282

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
A. WROBEL.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 6. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.